

UNIwersytet Śląski
Wydział Filologiczny

Anna Wójciuk
Nr albumu 261933

**Przemiany polskiego modelu grzeczności językowej na
podstawie wybranych aktów grzecznościowych**

PRACA LICENCJACKA

NAPISANA POD KIERUNKIEM:
dr hab. prof. UŚ Aldona Skudrzyk

Katowice, 2013

Słowa kluczowe: etykieta, szlachta, XX wiek, współczesność, ankieta.

Oświadczenie autora pracy

Świadoma odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskany w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora pracy

Spis treści

WSTĘP	4
ROZDZIAŁ I.....	6
Model grzeczności językowej – jego przemiany, funkcje i miejsce w kulturze. Grzeczność jako gra językowa.....	6
1.1.Badania nad istotą grzeczności językowej	6
1.2.Etykieta językowa a wzory kultury.....	9
1.3.Normy regulujące grzecznościowe zachowania językowe	10
1.4.Grzeczność językowa a grzeczność niejęzykowa	11
1.5.Niebezpieczeństwo „zamachu” na twarz partnera. Wyrażenia osłabiające eksplikację.....	13
1.6.Model polskiej grzeczności językowej	14
1.7.Grzeczność jako model gry językowej	16
ROZDZIAŁ II.....	19
Przemiany polskiej etykiety językowej.....	19
2.1. Staropolski savoir-vivre.....	19
2.2. Grzeczność językowa polskiej warstwy szlacheckiej.....	20
2.2.1. Zwroty adresatywne w dobie staropolskiej.....	22
2.3. Wiek XIX – okres zmian systemu adresatywnego.....	26
2.4. Trzy etapy zmian polskiej grzeczności językowej w XX i XXI wieku.....	28
2.4.1. Okres międzywojenny – proces demokratyzowania się państwa	28
2.4.2. Druga połowa XX wieku – etykieta językowa ideologicznym wrogiem	30
2.4.3. Zmiany w polskiej etykiecie językowej po 1989 roku	37
ROZDZIAŁ III.....	41
Współczesna etykieta językowa na podstawie wybranych aktów grzecznościowych. Badanie ankietowe	41
3.1. Powitanie i pożegnanie – formuły otwierające i zamykające konwersację	41
3.1.1. Powitanie.....	42
3.1.2. Pożegnanie	60
3.2. Prośba, przeproszenie, podziękowanie – grzecznościowe odpowiedniki „chcieć”	75
3.2.1. Prośba.....	76
3.2.2. Przeproszenie	78
3.2.3. Podziękowanie	79
ZAKOŃCZENIE.....	82
BIBLIOGRAFIA.....	86

WSTĘP

Etykieta językowa stanowi część etykiety ogólnej. Tworzy zbiór przyjętych w danym społeczeństwie wzorów językowych zachowań grzecznościowych, tradycyjnie przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym.

W mojej pracy postanowiłam przedstawić pewien wycinek polskiej grzeczności językowej. Tematem badań jest etykieta językowa, ponieważ jest nie tylko zagadnieniem interesującym, ale również istotnie oddziałującym na komunikację.

W pierwszym rozdziale postanowiłam przedstawić ogólny zarys grzeczności językowej, wyjaśnić czym ona jest, jakie są jej elementy składowe, jakie pełni funkcje. Grzeczność tworzą nie tylko słowa, ale też barwa głosu, także twarz, spojrzenie i gesty, dlatego chcę pokazać, że podczas konwersacji ważna jest również grzeczność niejęzykowa. Niekiedy podczas rozmowy można popełnić gafę towarzyską. Niestosowne zachowanie może obrazić rozmówcę, dlatego zdecydowałam się ukazać, także grzeczność jako grę językową, dzięki której konwersacja może być udana. Do aktów mowy można zaliczyć nie tylko przeprosiny, gratulacje, lecz również nakaz, który należy do aktów mowy, które potrafią zagrozić twarzy rozmówcy, prowadząc do nieporozumienia, bądź konfliktu. Toteż zdecydowałam się opisać wyrażenia osłabiające eksplikację, łagodzące wypowiedź w sytuacji ryzykownej dla twarzy odbiorcy.

Ze względu na to, iż polska grzeczność językowa nie wygląda dziś, tak jak dawniej, postanowiłam zbadać, jak w kolejnych wiekach polska etykieta ulegała kolejnym przekształceniom i modyfikacjom. Przemiany polskiej grzeczności ukażę od czasów staropolskich. Szlachta przywiązywała dużą wagę do grzeczności językowej i niejęzykowej. W czasach staropolskich obowiązywała specjalna tytulatura, odzwierciedlająca realizację szlacheckiego modelu grzeczności. Rozbudowana tytulatura wyróżniała Polskę na tle innych europejskich krajów. Toteż postanowiłam ją opisać w mojej pracy. Wraz z nadejściem XIX wieku nastąpiły zmiany w polskim modelu grzeczności. Staropolskie zwroty takie, jak np. *Waszmość* czy *Wasza Miłość* zastąpiła formuła *pan*. W XX wieku w wyniku odzyskania niepodległości i zmian systemu polityczno-ekonomicznego polska etykieta językowa ulegała

kolejnym modyfikacjom. Dlatego ukazać przemiany modelu polskiej grzeczności od czasów staropolskich do współczesności.

Najnowsze badania ukazują, że następuje uproszczenie polskiego modelu grzeczności językowej, a wśród młodego pokolenia zauważa się niechęć do ujawniania pozytywnych uczuć, częste stosowanie wulgaryzmów, zwrotów obcojęzycznych i rozpowszechnianie mody na luz. Toteż w ostatnim rozdziale zobrazuję współczesną grzeczność młodego pokolenia na podstawie swoich badań. W tym celu postanowiłam przeprowadzić ankietę, dotyczącą najpowszechniejszych aktów grzecznościowych, a więc powitania i pożegnania, by zbadać, czy występują jakieś różnice grzecznościowe między studentkami, a studentami Uniwersytetu Śląskiego.

Uważam, że najpierw tłumacząc istotę grzeczności językowej, potem opisując, jak zmieniała się z biegiem lat, by na końcu podsumować, jak daleko sięgała modyfikacja, pokażę ogólny zarys polskiej etykiety w wybranym obszarze zachowań grzecznościowych.

ROZDZIAŁ I

Model grzeczności językowej – jego przemiany, funkcje i miejsce w kulturze. Grzeczność jako gra językowa

1.1. Badania nad istotą grzeczności językowej

Problem grzeczności w działaniach językowych (również niejęzykowych) nie stanowi współcześnie nowości. Dynamiczny rozwój lingwistyki pragmatycznej spowodował, że została ona na nowo odkryta w okresie ostatnich dwudziestu lat. Co więcej, jak stwierdza badacz Eugeniusz Tomiczek, grzeczność językowa jest tematem chętnie podejmowanym przez lingwistów.

Termin „grzeczność” używany jest przez wszystkie rodzaje gramatyk zarówno deskryptywnych, jak i normatywnych, nie ma jednak sformułowanej precyzyjnej definicji grzeczności w działaniu językowym.

Badaniem grzeczności językowej zajmował się m.in. Witold Doroszewski, który zawęził omawiane zjawisko jedynie do form adresatywnych, natomiast Romuald Huszcza w „O gramatyce grzeczności” traktuje głównie o tzw. kategorii honorykatywności w języku polskim, Kazimierz Ożóg również zajmuje się badaniem grzeczności językowej, np. w publikacji „Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej” [Tomiczek 1992, 17].

Na początku lat siedemdziesiątych nastąpił dynamiczny rozwój teorii aktów mowy i analizy dialogu. Współtwórca lingwistyki pragmatycznej John Austin podjął próbę zbadania właściwości funkcji języka potocznego w celu znalezienia odpowiedzi na pytanie, czym jest użycie wypowiedzi językowej i jakie konwencje leżą u podstawy działania językowego. W

wyniku studiów wyróżnił pięć klas aktów mowy, wśród których jest jedna, nazwana przez niego „behabitywami”, grupująca wszystkie illokucyjne role, wyrażane przez partnerów konwersacji. Role te obejmują takie zachowania człowieka, jak: podziękowanie, powitanie, pożegnanie, składanie życzeń itd. Oznacza to, że są to wszystkie te działania językowe, które łączą się z wyrażaniem grzeczności.

Amerykański lingwista Paul Grice również zajmował się badaniem grzeczności językowej. Ważnym elementem jego studiów stała się teza o istnieniu „zasady kooperacji” między rozmówcami. Na podstawie owej „kooperacji” badacz wyróżnił cztery maksymy, które można następująco sformułować:

1. **Maksyma ilości** – oznacza ona, że należy przekazać tyle informacji ile potrzeba, ani za mało, ani za dużo;
2. **Maksyma jakości** – należy mówić prawdę, nie wypowiadać się o czymś, czego prawdziwości nie jesteśmy pewni;
3. **Maksyma relacji** – należy być relewantnym;
4. **Maksyma modalności** – ta maksyma oznacza, że należy wyrażać się jasno, jednoznacznie i unikać bezładu w wypowiedzi [Tomiczek 1992, 19].

Powyższe zasady nie zawsze są przestrzegane podczas rozmowy. Maksymy stanowią bardziej wskazówkę, jak prawidłowo powinien przebiegać dialog, niż zasady, które zawsze muszą być konsekwentnie przestrzegane.

Badaczka Robin Lakoff odniosła się do maksym konwersacyjnych wprowadzonych przez Grice’a. Zredukowała je do dwóch reguł pragmatycznej kompetencji. Są to:

1. „Wyrażaj się jasno”;
2. „Wyrażaj się grzecznie”.

Do drugiej reguły dołączyła jeszcze trzy dalsze, a mianowicie:

1. „Nie bądź natrętny”;
2. „Daj możliwość wyboru”;
3. „Bądź przyjazny” [Tomiczek 1992, 20].

Redukcję czterech maksym konwersacyjnych Grice’a do jednej badaczka uzasadniła tym, iż celem każdego działania językowego jest przekazywanie informacji w krótki i efektywny sposób.

Pierwszą, obszerną rozprawą poświęconą grzeczności językowej jest studium „Universals in Language Usage: Politeness Phenomena” autorstwa Penelope Brown i Stephena Levinsona [Tomiczek 1992, 21]. W swojej pracy tłumaczyli nie tylko zachowania grzeczne, ale też zauważyli pewnego rodzaju zagrożenia, prowadzące do konfliktu. Tego typu spostrzeżenia spowodowały, że Brown i Levinson jako pierwsi opisali zjawisko grzeczności i niegrzeczności językowej w formie katalogu zachowań, wskazując strategię pozytywną i negatywną.

Przykłady negatywnej grzeczności są następujące:

1. „Karcąc kogoś, wyrażaj się możliwie bezosobowo!”;
2. „Nie bądź zbyt podejrzliwy wobec partnera”.

Strategię pozytywnej grzeczności stanowią takie nakazy, jak:

1. „Wykazuj wyraźne zainteresowanie partnerem!”;
2. „Potwierdzaj wzajemność!” [Tomiczek 1992, 21].

Badacze wyróżniają więcej strategii grzecznościowych. Ich użycie zależy od nadawcy, a przede wszystkim od okoliczności, jakie towarzyszą konkretnej interakcji. Okoliczności zależą od dystansu i statusu społecznego między rozmówcami.

Brown i Levinson wyróżnili jeszcze jedną cechę, która charakteryzuje grzeczność, jest nią niebezpośredniość. Polega ona na tym, że im mniej nadawca bezpośrednio sformułuje swoją wypowiedź, tym więcej możliwości reakcji na nią pozostawia odbiorcy. Wnioskując, można stwierdzić, że grzeczną osobą jest ta, która przedstawia wypowiedzi dłuższe i mniej bezpośrednie.

1.2. Etykieta językowa a wzory kultury

Jednak by rozwijać zagadnienie dalej, najpierw należy wyjaśnić samo pojęcie kultury. Nie jest to łatwe, ponieważ pojawiło się wiele jej różnych definicji, ale dla ogólnego zobrazowania omawianego problemu, wystarczy przytoczyć dwa przykłady definiowania pojęcia kultury. Są to:

A. Ruth Benedict – dla niej kultura jest konfiguracją wzorów zachowań będących reakcją na sytuację, wzorów przystosowanych według kryterium zgodności z podstawowym wzorem kulturowym i włączanych do systemu kulturowego [Kisiel 1992, 10]. Wzory kultury są zintegrowane ze wzorem zachowania, które cechuje dany system kulturowy.

B. Edward Sapir – według niego kultura jest w mniejszym lub większym stopniu mechanicznie uzyskaną sumą najbardziej uderzających czy malowniczych, uogólnionych wzorów zachowania się [Kisiel 1992, 11].

Wymienione powyżej przykłady definiowania kultury są pomocne przy określeniu relacji, jaka łączy wzory kulturowe z etykietą językową, lecz należy pokreślić, że w zależności od przyjętej koncepcji kultury relacje różnie są kształtowane, dlatego najlepiej będzie, gdy odniosę się do badań, wspomnianych wyżej badaczy.

Na podstawie analizy R. Benedict, można powiedzieć, że etykieta językowa jest zespołem zintegrowanych wzorów grzecznościowych językowych, gdzie grzeczność językowa stanowi część kultury.

Natomiast według koncepcji E. Sapira można stwierdzić, że etykieta językowa jest prostą sumą wzorów językowych zachowań grzecznościowych, a więc stanowi pewien rodzaj abstrakcji występujący w umysłach członków danej kultury.

Pomimo różnych koncepcji kultury, z czym jednocześnie wiążą się definicje etykiety językowej, nie należy ich traktować jako sprzeczne, lecz komplementarne. Dzięki takiemu podejściu analiza jest wzbogacana o nowe elementy i twierdzenia.

Szukanie relacji między etykietą językową a kulturą pozwala na pogłębianie ich wzajemnych powiązań. Badacze szukają szerszych odniesień i relacji. Odwołują się do

społeczeństwa, ponieważ ono tworzy wzory kultury, przekształca je, modyfikuje, co oznacza, że etykieta językowa wyraża idee kulturowe danej grupy społecznej. Można więc jednoznacznie stwierdzić, że badania etykiety językowej to badania: języka, kultury, ale i także społeczeństwa, które ostatecznie zatwierdza istnienie danej etykiety. Każdy badacz może zdecydować sam, czy chce analizować nie tylko język i kulturę, lecz też społeczeństwo, dlatego powstają różne koncepcje relacji etykiety językowej i wzoru kultury.

1.3. Normy regulujące grzecznościowe zachowania językowe

Normy (rozumiane jako szczegółowe reguły zachowania się ludzi) stosowane do językowych zachowań grzecznościowych należy zaliczyć do norm społecznych. Regulują one zachowanie jednostki wobec innych jednostek [Marcjanik 1990, 77].

Każde społeczeństwo wytwarza ogół systemów, za pomocą których kontroluje zachowanie swoich członków. Jednym z takich systemów są normy obyczajowe, którym podlegają normy grzecznościowe, obejmujące grzeczność językową, jak i niejęzykową.

Normy grzecznościowe stanowią wyraz ogólnie przyjętych w naszej społeczności sądów powinnościowych. Sądy te, w odróżnieniu od nakazów, są wyrazem przekonań społecznych, co do stosowności/niestosowności, określonych zachowań językowych w zróżnicowanych pragmatycznie interakcjach [Marcjanik 1990, 78].

Jednak trudno jest ogólnie określić, które zachowania są nieestosowne, ponieważ uzależnione jest to od sytuacji mówienia, w jakiej znajdują się partnerzy rozmowy, a także od ich wzajemnych relacji.

Ze względu na występujące sankcje zachowania grzecznościowe można podzielić na trzy grupy:

- A. Bezwzględnie obowiązkowe językowe zachowania grzecznościowe** – obejmują: podziękowanie, pożegnanie, powitanie, prośbę, przeprosiny, formy adresatywne. Te akty realizowane są często, można powiedzieć nawet, że nawykowo. Za pomocą norm dane społeczeństwo ustala, w jakich sytuacjach i przez jakich rozmówców powyższe akty mają być stosowane. Przykładem może być powitanie, np. osoba młodsza jako pierwsza powinna przywitać osobę starszą. Tego typu zachowania

grzecznościowe norma uznaje za obowiązkowe; ich realizacja nie zależy już od rodzaju znajomości partnerów;

B. Niebezwzględnie obowiązkowe językowe zachowania grzecznościowe – występują rzadziej niż bezwzględnie obowiązkowe językowe zachowania grzecznościowe. Można powiedzieć, że ich stosowanie zależy od zażyłości rozmówców. Ten typ zachowań grzecznościowych obejmuje: powinszowania, zaproszenia, pozdrowienia, kondolencje, gratulacje. Partnerzy rozmowy starają się unikać stereotypowych form typu: *Wesołych Świąt; Szczęśliwego Nowego Roku*, ponieważ tego typu wyrażenia uważają za ujemne. Omawiany typ zachowań grzecznościowych nie jest narzucany przez normę, tylko zalecany;

C. Grupa nieobowiązkowych językowych zachowań grzecznościowych – w jej skład wchodzi takie akty mowy jak: komplementy, dedykacje dzieł artystycznych, formy, dzięki którym można utrzymać kontakt, deklaracje pomocy itd. Tego typu zachowania grzecznościowe językowe są najmniej stereotypowe, natomiast są najbardziej zindywidualizowane. Realizacja tych aktów zależy wyłącznie od partnerów rozmowy [Marcjanik 1990, 79-81].

Wszystkie powyższe zachowania grzecznościowe regulowane są przez normę obyczajową, chociaż niektóre zmierzają ku normom moralnym. Dotyczy to głównie zachowań nieobowiązkowych, gdzie normy nie wymagają ich stosowania, a tylko sugerują, jak powinno się zachowywać i jak poprawnie odpowiedzieć.

1.4. Grzeczność językowa a grzeczność niejęzykowa

Grzeczność językowa jest ściśle powiązana z grzecznością niejęzykową (niewerbalną), którą Małgorzata Marcjanik dzieli na:

- A. Grzeczność ponadjęzykową** – obejmuje: intonację, natężenie i barwę głosu, tempo mówienia;
- B. Grzeczność pozajęzykową** – w jej skład wchodzi: gesty, mimika, postawa ciała, odległość od odbiorcy [Marcjanik 2007, 14].

Grzeczność niejęzykowa towarzyszy zwrotom grzecznościowym, oznacza to, że konwersacja może być wzbogacana, np. o mimikę. Treści, które wypowiadamy, nie przekazujemy tylko za pomocą słów, lecz też przez odpowiedni ton głosu czy postawę ciała, dlatego też grzeczność niejęzykowa powinna współgrać z grzecznością językową, ponieważ w przeciwnym razie dojdzie do zakłóceń komunikacji i rozmowa będzie nieudana i nieskuteczna.

Nie spotkałam się jeszcze z sytuacją, w której mój partner konwersacji stałby nieruchomo i nie używał żadnych gestów. Zawsze podczas rozmowy posiłkujemy się gestami, zmianą tonu głosu, by lepiej przekazać naszą intencję oraz uczucia i emocje.

Niejęzykowe zachowania grzecznościowe mogą też być substytutem zachowań językowych [Marcjanik 2007, 15]. Dzieje się tak z trzech następujących powodów:

- A. Kontakt słowny jest uniemożliwiony przez sytuację** – występuje to wtedy, gdy przestrzeń między partnerami jest tak odległa, że nie można jej pokonać przy użyciu głosu. Przykładem może być oddalanie się partnerów rozmowy, ponieważ jeden z nich wsiadł do pociągu lub autobusu, wówczas oddalają się od siebie;
- B. Partner zajęty jest inną czynnością** – o takiej sytuacji można mówić, gdy np. dana osoba jest zajęta rozmową telefoniczną, która jest zbyt ważna, żeby ją przerwać, wówczas partner komunikacji wita ją w sposób niejęzykowy (przez podanie dłoni, uśmiech). Jednak gdy nadawca ma potrzebę rozmowy z odbiorcą, to także niewerbalnie daje mu znaki, że ma coś ważnego do powiedzenia.
- C. Relacje między rozmówcami są za bardzo silne, by stosować słowa** – w takiej sytuacji partnerzy często rezygnują z komunikacji językowej na rzecz zachowania niewerbalnego, aby nie popsuć swoich wzajemnych relacji.

Zarówno grzeczność językowa, jak i niejęzykowa muszą być odpowiednio stosowane, trzeba przyjąć właściwą strategię, by konwersacja przebiegła prawidłowo. Trzeba uświadomić sobie, jakiego typu zachowania niewerbalne są nieakceptowane przez odbiorcę, by go nie urazić. Ponadto należy pomyśleć, czy nasz rozmówca zrozumie intencję grzeczności niejęzykowej.

1.5. Niebezpieczeństwo „zamachu” na twarz partnera. Wyrażenia osłabiające eksplikację

Wśród aktów mowy występują nie tylko podziękowania, gratulacje czy zaproszenia, są też takie, które zagrażają twarzy rozmówcy, przykładem może być rozkaz, krytyka. W takim przypadku nietrudno o nieporozumienie albo konflikt. Dlatego Brown i Levinson uważali, że są wyrazy, grupy wyrazów, zwane „performatywnymi asekurantami”, dzięki którym wypowiedź jest dłuższa, staje się łagodniejsza w momentach ryzykownych dla twarzy odbiorcy.

Odwołując się do grzecznościowych maksym konwersacyjnych Grice’a, Brown i Levinson zaproponowali cztery kategorie „performatywnych asekurantów”, których polskim odpowiednikiem jest termin „wyrażenia osłabiające eksplikację” (WOE). Zastosowanie kategorii WOE w języku polskim jest możliwe w następujących aspektach:

- A. WOE w aspekcie ilościowym** – występują, gdy nadawca chce złagodzić lub stonować swoją wypowiedź, która w jego intencji jest poleceniem lub nakazem wobec odbiorcy, np. *Jeżeli wolno mi prosić, pośpieszmy się, bo inaczej nie zdążymy na ostatni pociąg do Warszawy!*. Tego typu wyrażenia stosowane są również w sytuacji, gdy nadawcy zależy na tym, by partner rozmowy odniósł wrażenie, że jego wypowiedź, mimo że jest w pewnym sensie dla niego negatywna, jest niepełna, potrzebuje wyjaśnienia lub przedyskutowania, np. *To jest trochę niezgodne z prawdą!*;
- B. WOE w aspekcie jakościowym** – stosowane są w sytuacji, gdy partner ustosunkowuje się z pewną rezerwą do informacji otrzymanej od rozmówcy, przeważnie wtedy, gdy ostatecznie nie zgadza się z jego wypowiedzią lub ma wobec niej pewne zastrzeżenia. W takich przypadkach używane są takie wyrażenia osłabiające eksplikację jak: *Sądzę, że...; Chciałbym powiedzieć, że... ;*
- C. WOE w aspekcie relacji** – ich funkcja sprowadza się do uprzejmego sygnalizowania chęci zmiany tematu rozmowy. Wówczas stosuje się takie wyrażenia, jak: *no tak, ale...; właśnie przyszło mi na myśl... itp.;*

D. WOE w aspekcie modalnym – odnoszą się do sytuacji, gdy jeden z rozmówców nie zgadza się ze zdaniem drugiego i w grzeczny sposób chce mu to zasygnalizować. Warto wówczas zastosować takie wyrażenia jak: *W tej sprawie mam inne zdanie...; nie mogę się z panem zgodzić...* itp. [Tomiczek 1992, 22-23]

Gdy partnerzy interakcji będą stosować omówione wyżej wyrażenia, nie powinno dojść do sytuacji zagrożenia twarzy którejkolwiek ze stron, ponieważ WOE jest pewnym rodzajem strategii, dzięki której można uniknąć konfliktów, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z takimi aktami mowy, jak: prośba, polecenie, nakaz.

1.6. Model polskiej grzeczności językowej

Przez model grzeczności językowej należy rozumieć system społecznie zaaprobowanych i powszechnie przyjętych w danej społeczności (grupie, wspólnocie) zasad, norm określających pewien usankcjonowany sposób zachowania, także werbalnego, członków tej społeczności w kontaktach między sobą [Ożóg 2005, 10].

Zwroty grzecznościowe realizowane są przez członków danej zbiorowości, grupy czy narodu. Stanowią one umowę grzecznościową o nachyleniu pragmatycznym, dzięki czemu komunikacja staje się łatwiejsza. Model grzeczności realizowany jest na różne sposoby, jak np. przez zachowanie, gesty, mimikę twarzy, ale dominują słowa, które dobierane są odpowiednio do danej sytuacji. Badacze grzeczności skupiali się głównie na nazywaniu grzecznościowych aktów mowy ze względu na ich cel illokucyjny, dlatego wyróżnili: podziękowania, zaproszenia, prośby, pozdrowienia, formy adresatywne. Zauważyli różne funkcje, jakie pełnią, np. podziękowanie stanowi wyraz uprzejmości między rozmówcami, natomiast przez prośbę nadawca chce wpłynąć na odbiorcę i nakłonić go do pewnego działania.

Na podstawie tego typu obserwacji Małgorzata Marcjanik wyróżniła trzy typy funkcji grzeczności językowej. Są to:

A. Wyrażenia o mocy predykatywnej – ich funkcja sprowadza się do wskazywania podyktowanych konwencją grzecznościowych relacji między rozmówcami. W rozwoju języka i obyczajów wykształciły się akty mowy, które użytkownicy języka bez problemu rozpoznają i jednoznacznie nazywają, są to: powitanie, podziękowanie,

pożegnanie, przeprosiny, życzenia, gratulacje, pozdrowienia, kondolencje, toasty, przedstawienie się i dedykacje. Akty te można sprowadzić do następującej formuły eksplikacyjnej: „Mówię, że chcę, żebyś wiedział, że stosuję wobec ciebie określone społecznymi regułami werbalne zachowania grzecznościowe”;

B. Wyrażenia, które same nie posiadają mocy predykatywnej – stanowią jedynie składniki aktów, których przedmiotem orzekania są inne relacje niż relacje grzecznościowe między rozmówcami. Do tego typu aktów grzecznościowych należą przede wszystkim formy adresatywne, np. (przykłady pochodzą z zasłyszanych rozmów):

- formy adresatywne, np. Pani profesor, przyniosłam pracę; Bracie, czy mógłbyś kupić pieczywo?;
- części orzeczeń złożonych, np. Pozwolę sobie powiedzieć, że...; Niech pan będzie łaskaw zapisać ten adres;
- zdania składnikowe wypowiedzi złożonych, np. Jeżeli pan pozwoli, to chwilę odpocznę; Wybacz, że zapytam o cel naszego spotkania;
- niektóre modalne konstrukcje składniowe, np. forma trybu przypuszczającego w funkcji trybu rozkazującego (Czy możesz mi podać gazetę?) [

C. Wyrażenia językowe o mocy predykatywnej, lecz nie orzekające o relacjach grzecznościowych między partnerami konwersacji – wyrażenia te nie zawsze mają formę uznawaną powszechnie i jedynie za grzecznościową. Funkcję grzecznościową pełnią w konkretnych sytuacjach mówienia. Jako przykład mogę przytoczyć zasłyszane fragmenty rozmów: np. Można na chwilę, panie Janie?; Doskonale, że pani przyszła; Nie wiem, co bym zrobiła, gdyby nie ty. Ten typ aktów ma słabo wykształcone formy. Ich funkcja grzecznościowa często jest ukryta, więc jej zdekodowanie wymaga często dokonania przez adresata wielu, nie zawsze skutecznych zabiegów inferencyjnych [Marcjanik 1992, 28-30].

Wszystkie polskie wyrażenia językowe pełnią funkcję grzecznościową, a więc realizują normy grzecznościowe. Można je podzielić na trzy typy:

- A. Typ I Autonomiczne akty grzeczności** – orzekają o relacjach wyłącznie grzecznościowych między rozmówcami interakcji werbalnych. Mają ustalone tradycyjnie formy i stosowane przez przeciętnych użytkowników języka jednoznacznie, potoczne nazwy;
- B. Typ II Grzecznościowa obudowa innych aktów** – ich formy są ustalone tradycyjnie. Przeciętny użytkownik języka nie ma potrzeby ich nazywania. Nazywać może akty przez te wyrażenia obudowywane;
- C. Typ III Nieautonomiczne potencjalne akty grzeczności** – ich formy w zasadzie nie są ustalone. Ich grzecznościowa funkcja jest rozpoznawana przez partnerów konwersacji w konkretnej sytuacji mówienia. Przez przeciętnych użytkowników języka nie są nazywane [Marcjanik 1992, 30].

1.7. Grzeczność jako model gry językowej

Polska grzeczność językowa jest rodzajem gry akceptowanej przez społeczeństwo. Gra ta zakorzeniona jest w tradycji, co więcej zaspokaja podstawowe potrzeby psychiczne człowieka.

Umiejętności językowe w celach gry człowiek nabywa już w okresie dzieciństwa, w czasie procesu socjalizacji. Dzieje się to tak wcześnie, ponieważ grzeczne zachowywanie się jest jedną z najważniejszych wartości wychowawczych.

Według Małgorzaty Marcjanik gra grzecznościowa opiera się na pewnych zasadach; każda ma różny stopień ogólności. Częściej realizowane są zasady bardziej ogólne, niż szczegółowe. Można wyróżnić następujące zasady:

- A. Symetryczność zachowań grzecznościowych** – ta zasada opiera się na rewanżu, a więc partner rozmowy nie może wyłącznie słuchać miłych wyrażen, jakie są do niego kierowane, on też musi powiedzieć swojemu rozmówcy coś dla niego przyjemnego. Tego typu zachowanie grzecznościowe wymaga odwzajemnienia zachowania zgodnie z obowiązującymi normami, przykładem może być powitanie. Gdy nadawca chce się przywitać z odbiorcą, to ten powinien też zastosować akt powitania. Zasada

symetryczności służy obu stronom dialogu: nadawcy aktu grzeczności ma zapewnić poczucie tego, że nie daje za dużo, adresatowi zaś poczucie tego, że nie jest ubogim dłużnikiem;

- B. Solidarność z partnerem** – zasada ta jest nie tylko zachowaniem grzecznościowym, ale też opiera się na moralności. Polega ona na tym, że partner rozmowy współodczuwa i współdziała ze swoim rozmówcą. Solidarność z partnerem realizowana jest w obrębie takich funkcji komunikacyjnych, jak np. gratulacje, zaproszenie, deklaracja pomocy, pozdrowienia. W czasie stosowania omawianej zasady ważną rolę odgrywa empatia. Osoba mówiąca przez słowa pokazuje, że solidaryzuje się ze swoim rozmówcą, cieszy się razem z nim lub smuci, uświadamia, że chce z nim przebywać i w razie potrzeby podać pomocną dłoń;
- C. Bycie podwładnym** – w tym przypadku nadawca podporządkowuje się odbiorcy, a więc wyraźnie eksponuje jego osobę, a sam zachowuje się skromnie i ukrywa swoje walory. Wszystko to ma na celu dowartościowanie partnera;
- D. Zasada umniejszania własnej wartości** – jest ona jakby uzupełnieniem zasady „bycia podwładnym”. Podczas rozmowy odbiorca nie powinien zgadzać się z pozytywną opinią na swój temat, wypada, aby w takiej sytuacji polemizował lub nabrał odpowiedniego dystansu;
- E. Zasada pomniejszania własnych zasług** – jest to wariat zasady „bycia podwładnym”. Przejawia się podczas chwalenia partnera za jego nieprzeciętne umiejętności i dobrze wykonywane czynności. Często zachowujemy się tak w akcie podziękowania i gratulacji;
- F. Zasada bagatelizowania przewinienia partnera** – kolejna odmiana zasady „bycia podwładnym”. Uwidacznia się głównie podczas przeprosin. Przykładem może być spóźnienie partnera na spotkanie. Osoba, która czekała na swojego rozmówcę dłużej niż zakładała, nie może powiedzieć wprost, że jest zdenerwowana i że miała dość

oczekiwania, tylko powinna zmniejszyć poczucie winy swojego partnera, mówiąc np. *Nic się nie stało; Nic nie szkodzi;*

G. Zasada wyolbrzymiania winy mówiącego – stanowi odwrotność poprzedniej zasady.

Polega ona na tym, że jeżeli rozmówca jest tolerancyjny wobec swojego partnera, tak nie może być aprobujący dla samego siebie. Nadawca zrzuca winę na siebie, co więcej mówi o niej w przesadny sposób. Często ta zasada stosowana jest w czasie pożegnania i przeprosin, kiedy to negatywnie wartościujemy siebie i podkreślamy swoją winę [Marcjanik 1997, 272].

Powyższe zasady tworzą model grzecznego Polaka, który przez swoje zachowanie pokazuje partnerowi, że jest dla niego osobą ważną, godną podziwu, dobrym towarzyszem. Co więcej odbiorca jest przez nadawcę wywyższany i przekonywany, aby w dalszym ciągu utrzymywał z nim kontakt.

Wszystkie wymienione reguły cechuje wariantywność sytuacyjna, a więc na ich formalnojęzykową postać ma wpływ szereg czynników, takie jak: rodzaj kontaktu między partnerami komunikacji, a także ich cechy charakteru, poziom wychowania i więzi jakie ich łączą, dlatego też nie można mówić o silnych zasadach, jakie każda osoba musi w taki sam sposób je realizować [Marcjanik 1997, 271-275].

ROZDZIAŁ II

Przemiany polskiej etykiety językowej

Wielu badaczy zainteresowało się przemianami polskiej etykiety językowej, dzięki czemu współcześni użytkownicy języka widzą, w jaki sposób przekształcały się zasady grzeczności językowej i jakie procesy wpłynęły na jej dzisiejszą formę. Rozwój etykiety językowej możemy obserwować od czasów staropolskich.

2.1. Staropolski *savoir-vivre*

W dobie staropolskiej nie występował jeden model etykiety językowej, który obowiązywałby we wszystkich warstwach społecznych. Między formami towarzyskimi powstałymi w środowisku szlachecko-magnackim, ludowym, żołnierskim itp. można było zauważyć znaczne różnice. Każda powyższa grupa posiadała własne zasady dotyczące grzeczności i im się podporządkowywała. Jednakże możliwe było wzajemne przenikanie reguł i ich przejmowanie.

Mimo tego, że Polacy korzystali ze wzorów zagranicznych, to cechowała nas duża niezależność. Cudzoziemcy podkreślali oryginalność obowiązujących w Polsce zasad, jednak często je krytykowali. Przyczyną owej krytyki był podział stanowy, a więc zależność form towarzyskich od struktury społecznej. Najbardziej widoczna zależność ta była w formach adresatywnych. Całkiem inaczej zwracano się do szlachcica, dygnitarza czy plebejusza. Szlachta polska, przywiązywała zawsze wielką wagę do swoich tradycyjnych form etykiety językowej i czuła zgorznienie, gdy zauważała jej brak za granicą. Jerzy Ossoliński w dzienniku z podróży do Ratyzbony, odbytej w 1636r. zawarł następujące słowa: *Samego jednego między wszystkimi Czechami znalazł człowieka ludzkiego* [Łoziński 1974, 194]. Jak można zauważyć, uznał, tylko jedna osoba stosowała zasady grzeczności podobne do obowiązujących w Polsce, które w oczach wypowiadającego ocenę szlachcica powinny być uniwersalne. Przykładem panujących wówczas reguł może być obyczajowość utrzymywana w kościele, szkole i teatrze.

Pierwsze miejsca zajmowali magnaci, ewentualnie zamożna szlachta, następne szlachta, potem możni mieszczaństwo, na końcu siadały najbiedniejsze warstwy społeczne.

2.2. Grzeczność językowa polskiej warstwy szlacheckiej

Zachowania grzecznościowe i ich rozwój w czasach staropolskich najlepiej obserwować na przykładzie kultury szlacheckiej. Badacze traktują ją jako rustykalną, ponieważ szlachta mieszkała na wsi, w siedzibach rozproszonych na terenie olbrzymiego państwa, nie była skupiona wokół dworu królewskiego, jak to się działo np. we Francji [Tazbir 1998, 17].

Wśród najważniejszych cech szlacheckich wymienia się m.in.: poczucie wspólnoty, z którą wiąże się zapewnienie równości wśród stanu, poszanowanie praw jednostki, rycerskość i związane z nim poczucie honoru. Ponadto szlachta przywiązywała dużą wagę do gościnności, galanterii wobec kobiet i religijności [Wojtak 1992, 33].

Ze wszystkimi wymienionymi wyżej cechami kultury staropolskiej wiązała się etykieta, której ważnym elementem były zachowania językowe. Szlachta musiała znać ogólne zasady prowadzenia korespondencji i konwersacji w towarzystwie, stosowania tytułatury, zwracania się do kobiet.

Model grzeczności staropolskiej realizowany przez przedstawicieli warstwy szlacheckiej w kontaktach wewnątrzgrupowych tworzyły następujące zasady:

- Życzliwe traktowanie partnera dialogu;
- Manifestowanie solidarności szlacheckiej, a więc uznawanie w partnerze równego sobie szlachcica brata;
- Dowartościowywanie partnera konwersacji;
- Okazywanie szczególnego szacunku niektórym członkom społeczności szlacheckiej, np. osobom starszym, kobietom, przedstawicielom władzy [Wojtak 1992, 34].

Podczas konwersacji szlachta odnosiła się do siebie z szacunkiem, życzliwością, podkreślała wysoką rangę partnera dialogu, by wzmocnić w nim poczucie własnej wartości, co przychylnie wpływało na rozwój rozmowy i pomyślne jej zakończenie. Było to wyrazem poczucia jedności szlacheckiej.

Ciekawym zagadnieniem jest grzeczność stosowana wobec osób starszych, kobiet i władzy. W stosunku do starszych członków rodziny i osób wyższych socjalnie obowiązywała szczególna uniżoność. Każde dziecko, także to pochodzące ze szlachty, całowało starszych w rękę, obejmowało za kolana, a przed wojewodą czy innym dygnitarzem padało na ziemię. Za ogromny zaszczyt uznawano, gdy można było pocałować rękę magnata lub osoby starszej. Co więcej, biedniejsza szlachta musiała zamożniejszych obejmować za kolana, całować ich po nogach, co było wyrazem uniżenia własnej osoby.

Wobec kobiet obowiązywały specjalne zasady grzeczności, szczególnie zauważane w środowisku magnackim i wielkomejskim. W towarzystwie otaczano je galanterią. Podstawowym zachowaniem mężczyzny było pocałowanie kobiety w rękę. Gdy kawaler zbliżał się do kobiety, musiał zdjąć nakrycie głowy, ukłonić się i obdarować ją komplementem. Jednak najbardziej ciekawy dla mnie okazał się zwyczaj picia zdrowia dam z ich trzewików. Panowie albo wstawiali do nich kieliszki, albo pili bezpośrednio z pantofelków. Etykieta używana przez mężczyzn wobec kobiet zadziwiała cudzoziemców. Podkreślają to słowa J. J. Kauscha:

Tkliwość ... – zadziwia ona tym bardziej, gdy się widzi, jak ten sam szlachcic, przed którym wszyscy w jego wiosce drżą ze strachu, zachowuje się z pełną czułości galanterią wobec słabszej swojej połowy, wobec małżonki. Nawet kiedy się bardzo rozszroży, gniew jego topnieje natychmiast, gdy tylko umiłowana połowica, która zazwyczaj rządzi nie tylko domem, ale również panem tego domu, serdecznie go o coś poprosi. W ogóle kobietom w Polsce okazuje się cześć graniczącą z ubóstwieniem. Ukłon za ukłonem, ucałowanie rącek za ucałowaniem rącek praktykuje się tutaj znacznie częściej niż gdzie indziej. Łatwo się domyślić, że w znacznie wyższym stopniu przestrzegają tego zwyczaju młodzieńcy zabiegający o względy panien [Zawadzki 1963, 310].

Jak można zauważyć, obcokrajowcy nie kryli zdumienia. Zaskakiwało ich zachowanie mężczyzn, to jak w obecności kobiety potrafili odejść od wizerunku twardego, surowego człowieka i stać się troskliwymi towarzyszami. Właśnie polska grzeczność wyróżniała nasz naród pośród innych. W ramach polskiego *savoir-vivre* kto został już raz przedstawiony odpowiedniemu towarzystwu, uchodził za znajomego, nie musiał być kolejny raz przedstawiany. Inaczej to wyglądało we Francji. Tam przedstawianie wiązało się z kolejnymi ceremoniami, co raziło Polaków goszczących we Francji [Kuchowicz 1975, 452]. Polaków wyróżniała szczególna gościnność. Zawsze witali przybyłych obfitością jedzenia i trunków, w zamian uzyskiwali taką samą gościnność, gdy przybyli do kogoś w odwiedziny. Ten rodzaj obyczajowości obcokrajowcy szczególnie podkreślali. Innym przykładem wygodnej formy

polskiej etykiety było nieprzestrzeganie ściśle sztywnego ceremoniału. Królowie nie unikali kontaktów z poddanymi, nie oddzielali się od nich gwardią. Dzięki temu zmniejszano dystans między władzą a społeczeństwem, wprowadzano łagodniejszą, lekką atmosferę, nie było poczucia ucisku i zbytnej dumy władcy.

Szlachecki model zachowania grzecznościowego stał się dominujący w czasach staropolskich. Jak twierdzi Maria Wojtak, inne środowiska i grupy społeczne przejmowały te reguły, naśladowując etykietę językową szlachty.

2.2.1. Zwroty adresatywne w dobie staropolskiej

W obowiązującej tytulaturze znajdowały swoje odbicie dystans i istniejące bariery. Mieszczan nazywano *sławetnymi*, chłopów określano jako *pracowitych* [Kuchowicz 1975, 431]. Tak jak już wcześniej wspomniałam, niższe warstwy społeczne starały się przejść zasady etykiety językowej obowiązujące wśród szlachty, a więc próbowały także przejść tytuły i nazwy wśród nich panujące. Zamożniejsi chłopci używali tytułów: *uczciwy*, czasem *sławetny*, niekiedy z dodatkiem *pan*. Jednakże były to wyjątki, chłopów najczęściej określano mianem *pracowitych*. Bardziej urozmaicone formy adresatywne można zaobserwować na przykładzie szlachty, dlatego wymagają szerszego omówienia.

Realizacja szlacheckiego modelu grzeczności językowej najbardziej jest widoczna w tytulaturze i formach adresatywnych. Było to związane z manifestowaniem solidarności szlacheckiej i więzi ogólnoszlacheckiej. Każdy szlachcic nosił tytuł *urodzony*, aczkolwiek w tytulaturze istniało zróżnicowanie [Kuchowicz 1975, 431]. Równość podkreślana była przez stosowanie charakterystycznego *my*, gdy mówiono np. *my szlachta* oraz przez tytulaturę braterską, dlatego zwroty adresatywne stosowane podczas rozmów z reguły zawierały formę: *panie bracie*. Za przykład mogą służyć Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska, w których można zauważyć następujące wyrażenia: *Żeni się nasz brat, idziemy do szluby i nazad tędy powracać będziemy, i ciebie też weselnego aktu uczyniemy uczestnikiem* [Pasek 1955, 106]; *Panie bracie, nie bardzo byści Waszeć leniwego uznał, ale dwa są impedimenta: jeden, że tu obóz, druga, że tu szable nie mam, bom poszedł do towarzystwa swego na posiedzenie, nie na żadną wojnę. Ale tak, jeżeliby to nie mogło być inaczej, jutro rano, a za obozem, nie w obozie* [Pasek 1955, 122]; *Macie szczęście, panie bracie; są tu wielkie ryby, połknąłby was był szczupak całkiem i z pancerzem* [Pasek 1955, 156].

Powyżej opisywana forma zwrotu do adresata używana była nie tylko podczas rozmów towarzyskich, lecz także w czasie prowadzenia korespondencji. Można to zaobserwować w subskrypcjach i inskrypcjach listów opublikowanych przez H. Malewską, np. subskrypcje, a więc pisemne zobowiązania do wykupienia książki: *Uprzejmy brat i sługa...*; inskrypcje, czyli napisy ryte w materiale twardym, zwykle na nagrobkach, tablicach pamiątkowych: *Mój wielce Miłościwy Panie i Bracie* [Wojtak 1992, 35].

Dobre wychowanie wymagało od szlachty używania **tytulatury braterskiej**. Każde jej pominięcie w korespondencji między osobami równymi sobie pod względem społecznym uważano wręcz za prowokację lub dowód braku podstawowych zasad wychowania.

Częste używanie przez szlachtę zwrotów *Pan* i *Brat*, np. *Wielmożny Pan*, *Mości Panie Bracie*, spowodowało przejęcie go przez chłopów i mieszczan, dlatego w miastach zaczęto używać form typu: *Wasza Miłość*, *Waszmość Pan*. Stosowanie tego typu tytułatury zauważano również u ludzi ze społecznego marginesu: u włóczęgów, przestępców itp. Osoby te podczas konwersacji witały się za pomocą zwrotów: *Skąd Waszmość*, *Czołem Panie Bracie* [Kuchowicz 1975, 433].

Oprócz tytułatury braterskiej występowała również tzw. **tytułatura monarsza**, która pojawiła się i rozwijała dzięki zasadzie dowartościowania partnera konwersacji. Formą wyjściową przysługującą władcy była formuła *Wasza Miłość*. Szlachta, chcąc rozmawiać z królem, musiała stosować powyższy zwrot. Z czasem liczba form tytułów wzrosła do trzech podstawowych wyrażen: *Wasza Miłość*, *Wasza Miłość Pan*, *Miłościwy Pan* [Chmielowiec 1924, 19]. Tego typu zwroty można zauważyć w Pamiętnikach Jana Chryzostoma Paska, np. (...) *Postępując z królem JMością, Panem naszym Miłościwym, tak inhumaniter, pocztarzów JKM[o]ści biorą na drogach, listy rewidując, na dobra stołowe JKMości żadnego nie mając respektu* [Pasek 1995, 183]; *Jawnie mówię, że tego pochwalić nie mogę; quo motivo JKM[o]ść, Pan nasz Miłościwy, musi też mieć osobliwą i na ich konferencyje animadwersją* [Pasek 1955, 183]; *Miłościwy, Najnaśniejszy Królu, Panie a Panie mój Miłościwy!* [Pasek 1955, 188]

Trzecią warstwę tytułatury stanowiły **tytuły urzędowe**. Szlachta musiała o nich pamiętać, ponieważ były ściśle związane z etykietą językową. Należało je stosować zarówno w listach, jak i podczas wypowiedzi dotyczącej określonej osoby, chociaż niekierowanych

bezpośrednio do niej. Zjawisko to widać w Pamiętnikach Paska, np. *Mości Panie Kasztelanie, WMMPan, jako gospodarz, racz unieść i nam też rozkaż, bo półmiski oziębny* [Pasek 1955, 116]; *Wielmożnemu Stefanowi Czarneckiemu, Wojewodzie ziem ruskich, piotrkowskiemu, kowelskiemu, etc., Staroście naszemu, Uprzejmie nam Miłemu* [Pasek 1955, 200].

Wiek XVII jest czasem funkcjonowania w polszczyźnie stosunkowo licznych wykładników etykiety w postaci różnych form gramatycznych. Ich repertuar obejmował:

1. Formy poufale, a więc formy zaimka *ty* i formy 2. osoby l. poj. czasowników;
2. Formy dystansowe wyrażające grzeczność, szacunek itd.:
 - a. Forma zaimka *wy* i formy 2. osoby l. mn. czasowników w niektórych typach zwrotów adresatywnych łączone z tytułami;
 - b. Tytuł + 2. osoba l. poj. czasownika,
 - c. Tytuł + 3. osoba l. poj. czasownika [Wojtak 1992, 36].

Na podstawie przeprowadzonych przez Marię Wojtak badań można zauważyć, że najbardziej rozpowszechnione były formy, w których stosowano tytuł i czasownik w drugiej osobie liczby pojedynczej. Dobrym przykładem są Pamiętniki Paska: *Jako Waszeć ucho swoje widzisz, tak już Waszeć obaczysz pana Jaworskiego* [Pasek 1955, 127]. W ten sposób zwracali się do siebie przedstawiciele szlachty, także mógł tak się zwracać król do szlachcica. Natomiast w zachowanych do dziś publikacjach z doby staropolskiej najrzadziej spotyka się zwroty adresatywne złożone z tytułu i czasownika w trzeciej osobie liczby pojedynczej. Przykładem owej formy mogą być wyrażenia znalezione także w Pamiętnikach Paska: *Czegoś WMść afektował, z łaski JKM[o]jści, Pana naszego Miłościwego...* [Pasek 1955, 188]

Istnienie wielu reguł dotyczących etykiety językowej spowodowało powstanie licznych wykładników zarówno leksykalnych, jak i gramatycznych, a także ciągły ich rozwój i rozbudowę. To spowodowało, że często formy odnoszące się do tytułatury zajmowały więcej miejsca w liście niż sama jego treść; przykładem może być list króla Jana Kazimierza do prowincjała dominikanów o. Jacka Kłosińskiego (17 X 1668r.), którego fragmenty brzmią następująco: *JAN KAZIMIERZ Z BOŻEJ ŁASKI KRÓL POLSKI, Wielkie Księżę Litewskie, Ruskie Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie, Kyowskie, Woyńskie, Smoleńskie, Czernichowskie a Szwedzki Polski dziedziczny KRÓL. WIELEBNY wiernie nam miły, Wielebnego Oycy Jana Humieckiego — Zakonu Kaznodziejskiego przykładna skromność życia, pobożność*

y osobiwy w szerzeniu Świętego Różańca przy Obrazie Nayświętszey PANNY (...); Którą uczynność nietylko Wiernemu Ojcu, ale y wszystkiemu Zakonowi Kaznodzieyskiemu Królewską Naszą w każdych okazyach zawdzięczać obiecujemy łaską: a teraz się pobożnym modlitwom Wiernemu Ojcu y świętym Ofiarom policiwszy ŻYCZYMY Wiernemu Ojcu dobrego od Pana BOGA zdrowia. Dan w Warszawie Dnia 17 października Roku Pańskiego 1668. Panowania Królestw Naszych Polskiego y Szwedzkiego XX Roku [http://www.sluzew.dominikanie.pl/historia_obrazu/list-krola-jana-kazimierza.html].

W wieku XVII można już zauważyć próby uproszczenia repertuaru niektórych wykładników tytułatury braterskiej, zmniejszenia liczby jej wariantów. Podczas konwersacji skupiano się bardziej na wyróżnianiu własnej osoby niż partnera. To spowodowało, że coraz rzadziej używano tytułatury braterskiej. Wiek XVII stał się okresem, w którym nie stosowano już formy zaimka wy i formy 2. osoby l. mnogiej czasowników, w niektórych typach zwrotów adresatywnych łączonych z tytułami, a więc podczas rozmowy nadawca już nie zwracał się do odbiorcy za pomocą zwrotów takich jak np. w Pamiętnikach Paska: *Wstawajcie W[a]ść, mamy gości* [Pasek 1955, 202]. W ten sposób uproszczano staropolską etykietę językową.

W XVIII wieku zwiększyła się liczba form pełniących funkcję drugiej osoby z powodu dalszego skracania frazy *Waszmość* i *Dobrodziejka*. To powoduje, że w XVIII wieku po raz pierwszy zauważyć można następujące zwroty: *Asan, Acan, Aść, Wasan, Waspan, Mospan, Asindziej, Waspandziej, Asandziej, Waćpan i Wacpan* [Rachwał 1992, 43]. Zwracanie się per *Waszmość, Waszeć i Waść* miało coraz niższe znaczenie społeczne, coraz rzadziej używano tych zwrotów. Jest to dość ważne, ponieważ w XV i XVI wieku szlachta najczęściej używała wyrażenia *Wasza Miłość*, a przed końcem XVI wieku *Waszmość*. Natomiast samodzielne użycie wyrazów *Pan, Pani, Panna, Państwo* przed drugą połową XVIII wieku jest jeszcze nieznane. Badacz G. Stone wskazał, że po raz pierwszy zwrotu *Pan* użyto w 1766 roku w liście Antonii Prusinowskiej adresowanym do Augusta Moszyńskiego. Dowodem jest następujące zdanie: *Inaczej będę się musiała ustawnie naprzykrzać Panu, płakać i żebrać* [Rachwał 1992, 43]. Jednak w dalszym ciągu używane są dawne formy typu: *Waszmość Pan, Waszeć Pan, Waćpan*. Stosowanie tradycyjnej tytułatury zaczęło zanikać w XIX wieku.

Formy adresatywne występujące w Polsce były krytykowane przez cudzoziemców. Nazywali to *tytułomanią*. Uważali, że w żadnym państwie europejskim nie obowiązuje taka

duża liczba tytułów, jak w Polsce. Obcokrajowcy zarzucali społeczeństwu polskiemu, że mimo obowiązującej konstytucji uchwalonej w 1791 r., każdy chce się wyróżnić, a przede wszystkim osoby pochodzące z wyższych warstw społecznych.

Jak widać polski model grzeczności w czasach staropolskich był dość skomplikowany, głównie przez rozbudowaną tytulaturę, której zasady musiały znać wszystkie warstwy społeczne i konsekwentnie ich przestrzegać. Jednak stało się to naszym wyróżnikiem w Europie. O polskiej galanterii wobec kobiet i osób starszych wypowiadało się wiele Europejczyków, którzy często nie kryli podziwu i podkreślali wyjątkowość polskiej etykiety. Dzięki takim regułom Polska odznaczała się na tle innych narodów.

2.3. Wiek XIX – okres zmian systemu adresatywnego

Przemiany polskich form adresatywnych związane są z przejściem struktur stanowych społeczeństwa w struktury klasowe. Miejsce w hierarchii nie zależało już od pochodzenia i przynależności do danego stanu, lecz od majątku i wykształcenia. Proces ten trwał przez cały XIX wiek.

Nowa struktura społeczna na polskich ziemiach powstawała w drodze ewolucji. Utworzyły się takie klasy, jak: burżuazja, proletariat, nowy typ wielkiego posiadacza ziemskiego, wyemancypowani społecznie i ekonomicznie chłopci, inteligencja, drobnomieszczaństwo. Żaden proces przemian społecznych nigdy nie nastaje z dnia na dzień, zanikanie stanowej struktury społecznej odbywało się stopniowo i trwało przez cały XIX wiek, a więc nadal mówiło się o szlachcie, duchowieństwie, mieszczaństwie i chłopstwie, jako o stanach. Na powyższy proces wpływ miały także uwarunkowania polityczne Polski, ponieważ nasz kraj w tym czasie był pod zaborami. Sytuacja w zaborze rosyjskim różniła się od sytuacji w pozostałych zaborach tym, że zarówno w zaborze pruskim, jak i w zaborze austriackim istniały rozmaite pozostałości ustroju stanowego, lecz tam decydowały o przynależności do stanu uprzywilejowanego. Od tego zależało zachowanie tytułów rodowych, nadawanie nowych tytułów arystokratycznych itp. Poczucie przynależności stanowej okazało się najtrwalsze w Galicji, ponieważ w zaborze rosyjskim, pruskim, austriackim, zakazywano ekspozycji tradycji szlacheckiej w zwyczajach, prawach, strojach, co na terenach Galicji było dozwolone, co więcej stale umacniane. W Królestwie szlachta była osłabiona, a rozwój burżuazji uniemożliwił eksponowanie tradycji szlacheckiej. Szczególne

miejsce w polskim społeczeństwie zajęła inteligencja, która miała poczucie odrębności i wyrażała przekonanie o swojej wyjątkowej roli. Drobnomieszczaństwo nie tworzyło żadnej warstwy pod względem klasowym, co więcej było bardzo zróżnicowane narodowo, ponieważ znaczną jego część stanowili Żydzi, a w zaborze pruskim Niemcy [Rachwał 1992, 41-42].

System adresatywny dostosowywał się do zmian społecznych. Duży wpływ na charakter interakcji między rozmówcami miała przynależność stanowa lub klasowa. Jednak to nie jedyna przyczyna. Społeczna rola nadawcy w stosunku do odbiorcy mogła być zmienna i zależeć od konkretnej sytuacji komunikacyjnej, czyli od jej oficjalności, bądź nieoficjalności [Rachwał 1992, 42].

Bogusław Dunaj wymienia trzy sytuacje użycia form adresatywnych:

- Formę *ty* stosowały osoby wyżej stojące w hierarchii do osób o niższym statusie;
- Formy *pan*, *pani* używały osoby niżej umieszczone w hierarchii do osób o wyższym statusie;
- Osoby w relacji równorzędnej używały nawzajem bądź formy *ty*, bądź wyrażen *pan*, *pani* [Dunaj 1985, 94].

Jak już wspomniałam, staropolskie zwroty takie, jak: *Wasza Miłość*, *Waszmość*, *Waszeć* w XIX wieku zostały zastąpione jednym wyrazem *pan*. To pokazuje, że tradycyjna tytułatura zaczęła zanikać.

W XIX wieku tworzy się również nowa arystokracja – arystokracja pieniężna, plutokracja. Ważnym elementem życia gospodarczego stały się pieniądze. Wokół nich powstała nowa warstwa społeczna: bankierów, przedsiębiorców, znawców techniki obrotu pieniężnego [Rachwał 1992, 46]. Warstwa ta składała się głównie z ludzi pochodzenia żydowskiego i niemieckiego, ale przejmowała również pewne cechy polskie, gdy zaczęło się kształtować mieszczaństwo.

Najczęściej stosowane formy adresatywne zgodne z normami grzeczności językowej w tym środowisku to

- *Pan*;
- *Pan* + nazwisko, np. *Pan Olkusi*, *Pani Adwentowicz*;

- *Pan* + tytuł funkcyjny, np. *Panie dyrektorze; Panie prezesie* [Rachwał 1992, 46].

Wszystkie wymienione wyżej zasady grzeczności językowej musiały być przestrzegane przez każdą klasę społeczną. Wszelkie odstępstwa traktowane były jako niegrzeczne i nieuprzejme, a więc za takie, które łamią powszechnie obowiązujące zasady grzeczności językowej.

2.4. Trzy etapy zmian polskiej grzeczności językowej w XX i XXI wieku

Grzeczność językowa zależy od tradycji i norm społecznych, co więcej – jak starałam się pokazać - stale towarzyszy porządkowi społeczno-polityczno-ekonomicznemu państwa. Wszelkie zmiany w kraju wpływają na przeobrażenia zasad etykiety językowej.

W Polsce w XX wieku zanotowano trzy etapy przemiany grzeczności językowej:

- A. 1918 rok – odzyskanie niepodległości państwa;
- B. 1945 rok – zmiana systemu polityczno-ekonomicznego;
- C. 1989 rok – również zmiana systemu polityczno-ekonomicznego [Marcjanik 2008, 157].

Wszystkie wymienione wyżej zjawiska wpływały na polskie obyczaje grzecznościowe. Nie był to proces rewolucyjny, natychmiastowy, lecz kolejny etap ewolucji etykiety, obserwowany przez kilkadziesiąt lat.

2.4.1. Okres międzywojenny – proces demokratyzowania się państwa

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku główną kwestią w Polsce stała się czystość języka, walczono z germanizmami i rusycyzmami [Bajerowa 2001, 21]. Problemem stało się scalanie ziem polskich uwolnionych spod zaborów. W tym okresie nastąpiło rozpowszechnienie świadomości językowej, a sam język zaczął mieć większą wartość dla Polaków. Proces demokratyzowania się dawnego społeczeństwa stanowego sprzyjał zapotrzebowaniu na poradniki dotyczące zasad dobrego wychowania i form towarzyskich. Taka tendencja będzie zauważana przez cały okres międzywojenny.

Bardzo duży wpływ na grzeczność Polaków miały wydawane w okresie międzywojennym czasopisma. W latach 1922-1925 wydawane było pismo „Pani”. Zmiany

obyczajowe jakie dokonywały się w tym okresie w Polsce, powodowały, że Polacy chcieli być modni i chętnie kupowali pismo, by dowiedzieć się, jak powinni się zachowywać, jak ubierać, czy jak dekorować dom. Miesięcznik poświęcał wiele miejsca modzie, umieszczano w nim wskazówki dotyczące prawidłowego doboru stroju na wystawne przyjęcie, czy zwykły spacer.

Gazety były dobrym medium na szerzenie zasad *savoir-vivre*, ponieważ docierały nawet do najmniejszych miejscowości, dzięki czemu każdy Polak mógł śledzić zmiany w polskiej etykiecie.

Ponadto w prasie zamieszczano porady, jak prawidłowo zaaranżować wnętrze domu, co zrobić, by utrzymać na wysokim poziomie higienę i zdrowie. W ramach wskazówek dotyczących prawidłowego zachowania, umieszczano rady dotyczące kultury jedzenia i organizowania przyjęć. W jednym z numerów „Mojej Przyjaciółki”, w artykule *Jak używać nakryć przy stole* pojawiło się stwierdzenie: „Wszystko jedno co jemy – nie jest jednak obojętne to, jak jemy” [Barbasiewicz 2012, 33]. W ten sposób mogę stwierdzić, że w okresie międzywojnia porady dotyczące etykiety obejmowały nie tylko grzeczny sposób mówienia, lecz także odpowiedni dobór stroju, dodatków, dekorowania wnętrz, czy zachowania przy stole. Widać, że redaktorzy gazet dbali, by Polacy zapoznawali się z nieznanymi dotąd czy nowymi zasadami *savoir-vivre*. W ten sposób aktualizowano polskie zwyczaje i kulturę.

Innym źródłem szerzenia etykiety wśród Polaków było kino. Jednakże było to medium gorzej dostępne niż prasa, ponieważ początkowo było ich niewiele i nie każdy Polak miał do niego dostęp. Niemniej jednak film dostarczał widzom wyrazistych wzorów. Podczas seansu obserwowano wnętrza, stroje i zachowania bohaterów.

Entuzjastycznie podchodzono do odbudowy państwa w każdej sferze życia, w tym do kodyfikacji norm grzecznościowych. W omawianym okresie - oprócz wspomnianych przeze mnie czasopism - zaczęły ukazywać się poradniki dobrego wychowania, kodyfikujące w większości normy zachowań przedwojennych, ale uwzględniające nowe realia, oznaczające przemiany społeczne związane z poszerzeniem elit. Do wyższych warstw zaczęły wchodzić osoby wyróżnione za udział w walce o niepodległość. Wydana została wówczas książka M. Rościszewskiego *Zwyczaje towarzyskie. Podręcznik praktyczny dla pań i panów*, w której zauważa się, że jej autor ubolewa nad upadkiem obyczajów, ponieważ nowe realia

spowodowały, że nastąpiła tęsknota za wzorami etykiety językowej sprzed pierwszej wojny [Marcjanik 2008, 27].

2.4.2. Druga połowa XX wieku – etykieta językowa ideologicznym wrogiem

Po zakończeniu drugiej wojny światowej nastąpiły diametralne zmiany, zarówno w systemie politycznym, jak i w ramach etykiety językowej.

Dawni przedstawiciele starej inteligencji, którzy w czasach międzywojennych wyznaczyli reguły grzeczności językowej, zostali zepchnięci na margines, ponieważ pojawiła się nowa elita władzy [Markowski 1995, 90]. Kierownicza rola w państwie socjalistycznym została przyznana warstwie, która dotychczas usytuowana była na niższym poziomie w hierarchii; władzę przejęli robotnicy i chłopi.

Etykieta językowa była traktowana jako ideologiczny wróg. Posługiwanie się staranną polszczyzną budziło w środowiskach ludzi słabiej wykształconych pewną nieufność. Potwierdziły to badania Barbary Klebanowskiej, która w swoim artykule zamieściła następujący osąd [Klebanowska 1981, 365]:

Kiedy ktoś mówi ładnie, może być posądzony, że uważa się za ważnego, że chce zachować dystans. Jeśli np. inżynier w fabryce zwraca się do robotników językiem starannym, grzecznym, może być przez nich lekceważony, traktowany jako człowiek słaby i jednocześnie pragnący podkreślić swoją odrębność. Może to nawet wyzwać agresję u robotników, którzy zaczynają mu robić kawały, przeszkadzać i w ogóle traktować niepoważnie.

Jak można zauważyć, etykieta językowa straciła na znaczeniu. Uprzejme zwracanie się, było odbierane w negatywny sposób, co mogło doprowadzić do nieporozumienia, bądź nawet do konfliktu.

W okresie Polski Ludowej wydano rozmaite poradniki, np. *ABC dobrego wychowania* autorstwa Ireny Gumowskiej, stanowiący kompendium wiedzy dotyczącej savoir-vivre. Książka została podzielona na dziesięć rozdziałów, autorka tłumaczyła w nich istotę grzecznego wychowania, pracy nad własnym zachowaniem, aby poznać swoje wady i umieć zapanować nad gniewem i innymi negatywnymi cechami, tłumaczyła, jak dbać o swoją postawę, by sprawiać wrażenie eleganckiej osoby. W poradniku – co mnie zaskoczyło – poruszona została kwestia pochwały starości. Oprócz tego Irena Gumowska opisywała sposoby poznawania nowych ludzi i jak powinny wyglądać odpowiednie relacje w

towarzystwie. Poruszyła kwestię właściwego zachowania w gronie rodziny, miejscu pracy, środkach komunikacji. Udzieliła niezbędnych rad dotyczących rozmowy z nieznanymi, np. z ekspedientką, lekarzem, sędzią. Przedostatni rozdział odnosił się do życia towarzyskiego, ujęte zostały w nim niezbędne porady związane z zapraszaniem gości, rozmową z nimi, prowadzeniem korespondencji. Oprócz rad, które traktowały o grzecznym zachowaniu, w poradniku można było znaleźć wskazówki związane z odpowiednim ubiorem, dbaniem o cerę czy wystrojem domu.

Irena Gumowska skonstruowała swój poradnik w ciekawy sposób. Najpierw zaakcentowała, że musimy skupić się na sobie. Podkreśliła, że ruchy, postawa ciała, reakcja na otoczenie, mimika, sposób bycia i mówienia zdradzają, jakimi jesteśmy ludźmi, dlatego musimy zwracać uwagę na każdy szczegół. Uwagi autorki *ABC dobrego wychowania* są bardzo cenne. Uważała, że ważny jest nie tylko wygląd zewnętrzny, lecz też nasze zachowanie. Aby uchodzić za osobę przestrzegającą etykiety, należy dbać zarówno o ubiór, jak i postępowanie. Dla zobrazowania powyższych zdań przytoczę dwa przykłady z życia codziennego:

Przykład pierwszy: *Dorośla kobieta elegancko ubrana szła ulicą, w pewnym momencie przypadkowo wpadła na nią nastolatka. Nic szczególnego się nie stało, żadna z nich się nie przewróciła. Nastolatka przeproszała za incydent, ale kobieta nie zwracała uwagi na nikogo, ani na nic, zaczęła krzyczeć, oczywiście wspomagając się wulgaryzmami. Jak można zauważyć, mimo tego, że strój nie wykraczał poza granice etykiety, zachowanie całkowicie jej przeczyło.*

Przykład drugi: *Młody mężczyzna ubrany w czarne skórzane spodnie, w kurtkę tzw. ramoneskę, z tatuażem na twarzy i ogoloną głową. Na pierwszy rzut oka nie sprawiał wrażenia kulturalnego, jednak ustąpił w autobusie miejsca starszej kobiecie. Wydawałoby się, że mężczyzna jest niekulturalny, ale – jak widać – to tylko pozory.*

Z tych dwóch przykładów jasno wynika, że nie tylko ubiór zdoła człowieka, lecz też zachowanie. Można być ubranym w najlepsze rzeczy, a nie mieć ogłady. Dlatego też, jak łatwo wywnioskować, należy poznać swoje wady i pracować nad nimi, by nie sprawiać innym przykrości. Ten temat Irena Gumowska poruszyła w swoim poradniku. W podrozdziale *Pracuj nad sobą* znajduje się następujące stwierdzenie: *Poznanie siebie ułatwia poznawanie innych. Zawsze warto zdobyć się na odrobinę choćby samokrytycyzmu, by odnaleźć swoją najbardziej*

uderzającą i przykrą wadę [Gumowska 1962, 30]. Irena Gumowska wymienia szereg wad. Co prawda, wskazuje je po to, by poznać, jaką wadę ma nasz rozmówca i jak wtedy prawidłowo z nim rozmawiać, ale też można je odnieść do siebie; zastanowić się, czy nie mamy którejs z nich i starać się ją wyeliminować. Aby to zobrazować, przytoczę przykład z poradnika:

Szyderca. *Szydercy są często nie do zniesienia. Przeważnie rekrutują się z młodych ludzi, którzy uważają, że ten właśnie styl dodaje im odwagi. Nie zdają sobie sprawy, że nikt ich nie lubi i że po prostu są źle wychowani. Ranią uczucia innych, wystawiają nas na pośmiewisko ich najbardziej bolesne, wewnętrzne sprawy, są w najwyższym stopniu nietaktowni. Najlepiej jest unikać takich ludzi. A niekiedy warto poważnie z nimi porozmawiać i wytłumaczyć im, jak bardzo narażają się na antypatię i niechęć otoczenia, pokazać przede wszystkim, ile krzywdy czy przykrości mogą sprawić innym* [Gumowska 1962, 28].

Przykład ten pokazuje, jak najlepiej postępować, gdy rozmawia się z tego typu osobą. Jednak warto też przyjrzeć się sobie i pomyśleć, czy nie jest się takim szydercą.

Kolejny rozdział poradnika poświęcony został przestrzegania etykiety w czasie kontaktów. Jako najważniejszą zasadę obowiązującą w stosunkach międzyludzkich Irena Gumowska wymienia: *życzliwość i wyrozumiałość* [Gumowska 1962, 72]. Rozdział dotyczący tego zagadnienia jest najobszerniejszy w całym poradniku. Umieszczone zostały m.in. następujące porady: jeżeli chcemy nawiązać kontakt z kimś nieznanym, to – jak to zawsze bywa – najpierw należy się przedstawić, aby nie naruszyć zasad grzeczności młodsza osoba powinna być przedstawiona starszej, mężczyzna kobiecie, podwładny pracodawcy, mężczyzna podczas spotkania z kobietą powinien zdjąć kapelusz i ukłonić się pierwszy, zawsze należy dobrać strój do okoliczności, aby się nie wyróżniać i nie wzbudzać niesmaku, jeżeli zapraszamy gości, to należy ładnie nakrywać stół, nawet najskromniejsze dania przyrządzać starannie, starać się by wyglądały estetycznie, a przede wszystkim dbać o miłą atmosferę. To tylko nieliczne przykłady, w poradniku pojawia się jeszcze więcej ciekawych porad.

Kolejne rozdziały dotyczą odpowiedniego zachowania w gronie rodziny, miejscu pracy i podczas podróży. Pojawia się porada, jak prawidłowo się oświadczać. Postanowiłam ją przytoczyć, ponieważ uważam, że różni się od dzisiejszej formy.

Jak się oświadczać. *Savoir-vivre* jeszcze do niedawna żądał, aby starający się prosił rodziców o rękę córki w jej nieobecności. Kobiety wszakże mają dobre serca, aby ułatwić zatem tę trudną chwilę ukochanemu, przychodzą dziś do rodziców razem z nim i wspólnie przedstawiają swoje pragnienia. Na przykład ona mówi: „Mamo, ustaliliśmy z Kazikiem, że się zaręczymy.” Wtedy on dodaje szarmancko: „Chciałbym państwa bardzo prosić o rękę Irenki” [Gumowska 1962, 152].

Współcześnie – zauważyłam – że jest inaczej, a mianowicie: chłopak kupuje pierścionek zaręczynowy, nie mówiąc o tym swojej wybrance, wybiera odpowiednią chwilę i niespodziewanie oświadcza się. Jeżeli otrzyma przychylną odpowiedź, to zaręczeni udają się do rodziców powiedzieć im, że już są zaręczeni (wiele moich znajomych zaręczyło się w ten sposób), a nie jak to było w połowie XX wieku, gdy młodzi umawiali się, co do daty zaręczyn, a potem dopiero informowali o tym rodzinę.

W poradniku Ireny Gumowskiej znajduje się wiele porad, jak zachowywać się grzecznie, wiele z nich obowiązuje do dziś w niezmienionej formie, dzięki czemu *ABC dobrego wychowania* ma w wielu miejscach charakter uniwersalny.

ABC dobrego wychowania nie był jedynym poradnikiem *savoir-vivre*. W „Przekroju” drukowano cotygodniową rubrykę zatytułowaną *Demokratyczny savoir-vivre*, prowadzoną przez dziennikarkę Janinę Ipohorską, która publikowała pod pseudonimem Jan Kamyczek; pojawił się również jej poradnik *Grzeczność na co dzień*.

Przymiotnik *demokratyczny* w tytule rubryki czasopisma miał związek znaczeniowy z wyrażeniem *demokracja socjalistyczna* i z założenia miał upowszechniać w dziedzinie obyczajów grzecznościowych równość w rozumieniu ideologii socrealizmu. W rubryce *Demokratyczny savoir-vivre* Janina Ipohorska odpowiadała na pytania kierowane do pisma przez jego czytelników. Pytania dotyczyły różnych aspektów etykiety językowej, mogą o tym świadczyć następujące przykłady:

Darek. *Jeśli idę z dziewczyną i spotykamy mojego kolegę, to czy w pierwszym rzędzie jemu przedstawiam dziewczynę, czy też kolegę dziewczynie? Jaka jest tu ogólna reguła? – Osobie bardziej szanownej przedstawiamy tę drugą. Tu bardziej szanowną z racji płci jest dziewczyna, toteż przedstawiasz dziewczynie kolegę, następnie ją przedstawisz: Zosia* [Przekrój 1973, nr 1480, 12];

J.J. *Jestem w żałobie. Czy muszę w tym czasie składać życzenia imieninowe i gratulować radosnych wydarzeń w życiu znajomych, skoro kręcą mi się łzy w oczach, a oni spodziewają się uśmiechów i wesela? – Myślę, że powstrzymanie się od życzeń czy gratulacji nie dla wszystkich będzie zrozumiałe, natomiast można je wygłaszać życzliwie bez uśmiechów* [Przekrój 1973, nr 1481, 12];

Aleksandra. *Czy wstając od stolika w kawiarni należy powiedzieć dziękuję osobom towarzyszącym, obcym, które się do nas przysiadły? Twierdzę że nie, mąż natomiast, że tak. – Grzecznie jest pożegnać towarzystwo ukłonem głowy. Dziękować mają powód osoby, które się przysiadły* [Przekrój 1976, nr 1644, 12];

Barber. *W pracy dzwoni telefon. Głos bez wstępów prosi koleżankę. Z rozpędu odpowiadam: dzień dobry, już proszę. Koleżanka powiedziała, że nie znam się na sprawie, bo Kamyczek podaje, że nie trzeba mówić dzień dobry. – Nic podobnego nie mówiłem. Uważam dzień dobry w telefonie za grzeczną introdukcję. Lecz jeśli dzwoniący pominie ją, to już i osoby odbierającej telefon nie obowiązuje* [Przekrój 1977, nr 1681, 12];

Stefan. *Znajoma powiedziała: mam nadzieję, że się spotkamy na moich imieninach. Czy to było zaproszenie? Byłbym tam pierwszy raz. – Można było uznać za zaproszenie. Choć jak na pierwszy raz, mgliste było* [Przekrój 1977, nr 1683, 12].

Powyższy przykład, pokazuje typowy dla kobiecego stylu konwersacyjnego sposób mówienia nie wprost.

Po przejrzeniu kilkunastu rubryk *demokratycznego savoir-vivre* zauważyłam, że najwięcej pytań dotyczyło sposobu powitania. Czytelnicy „Przekroju” prosili o rady związane z poprawnym powitaniem za pomocą uścisku dłoni, kogo w grupie należy powitać jako pierwszego, osoby znajome czy nieznajome. Na potwierdzenie powyższego stwierdzenia przytoczę kilka przykładów:

Tomek. *Czy popełniam nietakt, witając się z przyjaciółmi rodziny 45-60 przez uścisk dłoni? Rodzina uważa, że powinienem całować w rękę. Mam 15. – Rodzina datuje, robisz prawidłowo* [Przekrój 1973, nr 1486, 12];

Marek. *Kto pierwszy podaje rękę w stosunkach koleżeńskich, chłopak czy dziewczyna? Ja uważam, że jest to bez znaczenia, a kolega, że pierwsza wyciąga rękę dziewczyna. –*

Prawidłowo dziewczyna, choć nie powinno to być sztywną ceremonią: jeśli miałbyś wyczekiwać w krępującej pozycji, podaj pierwszy (dziewczyna powinna pierwsza wyciągnąć odruchowo, ale nie wszystkie teraz ów refleks miewają) [Przekrój 1973, nr 1490, 12];

B. W. *Ja z mężem spotkaliśmy się w innym mieście w umówionym miejscu z dwoma bliskimi krewnymi. Obok nich przypadkiem stały 2 znajome. Czy należało najpierw przywitać się z krewnymi (jedna z nich najstarsza z czwórki), czy też dwie znajome potraktować jako poniekąd gości całej rodzinnej grupy i najpierw z nimi przywitać się? Wiemy, że nie znosi pan powitań i dlatego za odpowiedź będziemy podwójnie wdzięczni – Kto powiedział, że nie znoszę powitań? Nie lubię tylko rozszczepiania włosa na czworo w tej pospolitej okoliczności, wahania się, cofania ręki, bo i to się zdarza, słowem komplikowania. Uważam, że lepiej czasem przywitać się w nieakuratnym porządku a z rozbiegu, niż krygować się. Tu prawidłowe było przywitanie się naprzód z osobami umówionymi na spotkanie [Przekrój 1973, nr 1492, s.12].*

Są to dylematy, które występują również współcześnie, ponieważ podczas prowadzenia ankiety, której wyniki przedstawię w kolejnym rozdziale, ankietowani często pytali się mnie, jak powinno wyglądać prawidłowe powitanie.

Często pojawiały się również pytania odnoszące się do tytułatury. Czytelnicy mieli wątpliwości, jak prawidłowo zwracać się do osób starszych, członków rodziny i swoich przełożonych. Oto przykłady:

Elżbieta. *Wychodzę za mąż. Jest zagadnienie wzajemnego zwracania się do siebie mojego męża 44 i mojej matki 49. Ja 30. Z określonych względów mąż nie będzie mógł tytułować mojej matki „mamą”, zaś matka nie jest skłonna do bruderszaftu. Jest jeszcze mój ojciec. Jak to rozwiązać? – Nie mogę listownie. Zabija mi pani ćwieka. Jeśli nie per mamo i nie per ty, to co zostaje? Chyba wrócić do starych praktyk nazywania teściów teściami: „pożycz teściu pieniędzy”, „daj teściowo herbaty”. Tak się dawniej mówiło, owszem przez 3 osobę: „pożyczyłby teść pieniędzy...” Bylibyście oryginalną rodziną. Jest jeszcze do dyspozycji zwracanie się do teściowej przez 3 osobę imieniem: „może mi Anna powie...” Więcej pomysłów dalibóg nie mam. Może ktoś? [Przekrój 1973, nr 1482, 12];*

Uczennica. *Polskiego uczy nas wicedyrektor (tak stoi na drzwiach gabinetu) Jedni mu mówią „panie dyrektorze”, inni „panie profesorze”, a jak się powinno? – W każdym razie nie ma zwyczaju tytułowania „wicedyrektorem” (ani żadnym innym „wice”). Może być „panie dyrektorze” równie dobrze, jak „panie profesorze” [Przekrój 1973, nr 1496, 12].*

Zaobserwowałam, że czytelnicy „Przekroju” mieli najwięcej pytań w sprawie kontaktów interpersonalnych, chociaż pojawiały się czasem pytania dotyczące prawidłowego doboru stroju. Dla zobrazowania mogę przytoczyć następujący przykład:

Jola. *Czy buciki koniecznie muszą być w tym samym kolorze co torebka? – Był dawniej przepis elegancki, że dodatki w tym samym kolorze. Dziś w dalszym ciągu jest to chwyt bezpieczny, zwłaszcza jeśli chodzi o strój wizytowy, ale jest tolerancja. Z tym, że zestawienia śmiało wymagają już wyczucia plastycznego, żeby były fortunate. Na odległość trudno mi osadzić. Prawda też, że obecnie jest w modzie cały strój w tej samej tonacji [Przekrój 1973, nr 1487, 13].*

Demokratyczny savoir-vivre zasadniczo stanowił zbiór zaleceń opartych na tradycyjnie polskim modelu grzeczności, lecz zaleceń mówiących o prawach i obowiązkach grzecznościowych obywatela państwa, w którym wszyscy mają równe prawa. Choć należy wspomnieć, że pojawiła się nowa grupa społeczna - członkowie partii. Wiązały się z tym pewne zachowania grzecznościowe. Pojawiły się nowe formuły adresatywne, do rozmówcy zwracano się za pomocą zwrotów: *obywatel*, *towarzysz*, łączono je z czasownikiem zarówno w liczbie pojedynczej, jak i liczbie mnogiej. Członkowie partii posługiwali się zwrotem *towarzyszu* podczas zebrań partyjnych. Nie używano formy *pan*, ponieważ uważano, że brzmiałoby to nietaktownie, co więcej osoba, do której tak by się zwrócono, mogłaby poczuć się wykluczona z grona towarzyszy. Tylko podczas kontaktów prywatnych można było zwracać się do rozmówcy *pan*. W czasie wszelkich rozmów urzędowych i oficjalnych należało stosować formę *obywatel*. Jednakże formy *towarzysz* i *obywatel* nie zyskały popularności, wprowadzone przez partię rządzącą, przyjmowano z dużą niechęcią. Wyrażenia *obywatel* i *towarzysz* wiązały się nie tylko ze zmianą tytułu, lecz też zmianą formy zintegrowanej składniowo. Formy te były wyraźnie sztucznym zastępnikiem *pana*, niezgodnym z zasadami, jakie rządziły stosowaniem owego tytułu przez polskich socjalistów początku XX wieku. Wówczas występowała składnia wy [Łaziński 42-43, 2006].

Można zauważyć specyficzne dla tego okresu formy ograniczone do środowiska partyjnego, a więc do sposobu wzajemnego zwracania się jego członków, także do oficjalnej komunikacji państwa z obywatelami. Kobieta w towarzystwie miała w zgodzie z tradycją większe prawa niż mężczyzna. Temat grzeczności językowej obowiązujący zarówno kobiety, jak i mężczyzn również poruszano na łamach „Przekroju”, oto przykład:

Siedemdziesięciolatka. *Wasza akcja precz z całowaniem rąk nie dała rezultatów. Panowie cmokają, często z obrzydzeniem, ręce pań, udają eleganckich dziubiąc dłonie nosem lub brodą. Apeluję o wznowienie walki z cmoknonsensem. – Bardzo dobrze, że odezwała się w taki sens osoba w pani wieku, jest to dla mnie samo w sobie argumentem, bo nie ustaję w tłumaczeniu ludziom, że zabytkowy ten gest pasuje tylko do okoliczności wyjątkowo uroczystych, tak jak powiedzmy frak. Rezultaty są zresztą, choć jak widać nie akurat w pani otoczeniu [Przekrój 1976, nr 1644, 13];* Zauważamy, że kobiety mogły wprost oznajmiać mężczyznom, aby nie całowali je w dłoń, chyba że uczestniczyły w jakiejś uroczystości, wtedy panowie musieli wykonywać powyższy gest grzeczności.

Dziś obyczaj ten jest już przeszłością, jeszcze czasem wśród dojrzałych mężczyzn można spotkać ten zwyczaj.

2.4.3. Zmiany w polskiej etykiecie językowej po 1989 roku

W roku 1989 zapoczątkowane zostały w Polsce zmiany ustrojowo-ekonomiczne. Wydarzenia te należy potraktować jako wyraźną cezurę w rozwoju obyczajów grzecznościowych. Obalenie ustroju socjalistycznego, które dokonało się w 1989 roku, spowodowało wprowadzenie w Polsce demokracji.

Zmiany po tym przełomie można określić jako **demokratyzację obyczajów** [Marcjanik 2008, 27]. Dzięki niej w Polsce pojawiła się wolność słowa, wybieranie władzy przez społeczeństwo w demokratycznych wyborach, wyjazdy za granicę, głównie do Stanów Zjednoczonych, wejście naszego kraju do NATO i UE. Wszystkie te czynniki wpłynęły na obraz polskiej grzeczności językowej, a w szczególności wyjazdy do innych państw, obserwacja ich kultur i zachowań. W wyniku badań udowodniono, że w ciągu ostatniej dekady polszczyzna wchłonęła kilkadziesiąt neologizmów i zapożyczeń [Mosiołek–Kłosińska 2000, 77].

Przejawem demokratyzacji są następujące postawy grzecznościowe, które wskazuje Małgorzata Marcjanik:

- A. Egalitaryzm grzecznościowy** – polega na przekonaniu młodych Polaków, że wszyscy są równi w grzecznościowych prawach i obowiązkach. Nie ma podziału na wiek, płeć czy stanowisko. Wyjątkiem jest zwracanie się do innych osób, do jednych osób zwracamy się, używając form *pan*, *pani*, do drugich po imieniu, np. rozpowszechnia się mówienie do rodziców po imieniu;
- B. Dążenia emancypacyjne kobiet** – sprowadzają się one w sferze grzeczności do tego, iż kobiety chcą bez żadnego skrupowania stosować m.in. wulgaryzmy, tak jak mężczyźni;
- C. Dążenie do indywidualizmu w zachowaniach** – czyli zbyt ostentacyjne manifestowanie własnych gustów i prawa do wolności. Tego typu zachowania polegają, np. na głośnych rozmowach w miejscach publicznych, które przeszkadzają innym ludziom; zwłaszcza użycie telefonów komórkowych w miejscach publicznych sprzyja przekraczaniu tabu i upublicznianiu informacji prywatnych, wręcz intymnych;
- D. Zanikanie autorytetów** – przez pojawianie się nowych technologii, młode pokolenie oddala się od rodziców i dziadków, które przechodzi w lekceważenie, a nawet brak szacunku, co sprowadza się do niegrzecznych zachowań językowych;
- E. Ekonomiczność zachowań językowych** – szybki styl życia doprowadził do tego, że zwroty grzecznościowe zostały zminimalizowane;
- F. Utylitaryzm grzecznościowy** – oznacza, że językowe zachowania grzecznościowe stały się towarem, czyli nadawca zwraca się do odbiorcy z uprzejmością, ale nieszczerą, tylko udawaną [Marcjanik 2008, 28].

Oprócz demokratyzacji obyczajów można zauważyć również **proces amerykanizacji**. Pod wpływem kultury amerykańskiej, np. amerykańskich filmów społeczeństwo przestaje używać typowych polskich formuł grzecznościowych, zastępując je zwrotami angielskimi, np. podczas rozmowy słyszymy *Sorry*, zamiast *Przepraszam*, czy *Thank* zamiast *Dziękuję*. Język polski ponadto zaczyna schodzić na drugi plan, ponieważ młode pokolenie zafascynowane jest językiem angielskim, przez co zauważamy zastępowanie wyrazów polskich wyrazami angielskimi, np. coraz częściej młodzi Polacy jako słowa powitalnego używają *Hej*, *Hello* zamiast *Cześć*, lub żegnają się, mówiąc *Bye*.

Współcześnie zauważyć można tzw. **kult młodości**, promowany przez media. W różnego rodzaju reklamach pojawiają się produkty poprawiające urodę i zatrzymujące efekty starzenia. Przejawem kultu młodości, a także **powierzchnowości kontaktów** jest coraz częstsze mówienie sobie po imieniu przez ludzi, niezależnie od stopnia ich zażyłości oraz używanie zdrobnień imion w sytuacjach oficjalnych. Podczas jednej z konferencji naukowej słyszałam, jak jeden z profesorów przywitał się z panią doktor w następujący sposób: *Witaj Kasiu!* Takie zachowanie eliminuje pewien dystans między rozmówcami i przekształca zasady grzeczności językowej. Z kultem młodości wiąże się także **moda na „luz”** i **wyrażenia ekspresywne** promowane przez media. W modelu grzeczności następuje przesunięcie od wyrażania życzliwości do drugiej osoby ku skupieniu się na własnej osobie. Przez to następuje zmiana etykiety językowej. Odbiorca nadal jest ważny, ale nadawca uważa się za ważniejszego, sądzi, że jest uprawniony do pewnych zachowań, bo pozwala mu na to wolność, autonomia, naczelną kategorię luzu językowego. Z tego typu zachowaniem łączy się **niechęć do czułościowości, patosu, egzaltacji, ujawniania pozytywnych uczuć i emocji**. Stąd pojawia się bylejakość mówienia, szerzy się tendencja do wyrażania uczuć negatywnych, które są częściej wyrażane niż emocje pozytywne, które przecież są fundamentem tradycyjnej grzeczności [Ożóg 2004, 147-148]. Ujawnianie uczuć negatywnych potęguje pojawienie się coraz większej liczby **wulgaryzmów**. Bardzo poszerzył się margines używania słów, które w modelu grzeczności są objęte językowym tabu, np. zamiast powiedzieć *idę do toalety*, polska młodzież mówi *idę się wylać* [Ożóg 2004, 147], choć najczęściej słyszę, jak mówi się *idę do kibla*. Nastąpiła zmiana w postrzeganiu niektórych wyrażań; następuje ich dewulgaryzacja. Jednym z przykładów może być wyraz *zajebisty*, dawniej uważany za wulgarny, dziś uchodzi za słowo powszechnie używane i grzeczne, bądź neutralne. Inny

przykład stanowi słowo *cholera*, z moich obserwacji wynika, że osoby dorosłe uważają je za wulgaryzm, a młodsze pokolenie stwierdza, że nie jest wulgaryzmem. Czasem zdarza się, że powiem: *O cholera!* Znajomi nie taktują tego jak wulgaryzm, natomiast mama upomina mnie, żebym nie przeklinała.

Podsumowując, można stwierdzić, że amerykanizacja i demokratyzacja społeczeństwa wywarły największy wpływ po 1989 roku na polską etykietę językową, a upotocznianie i wulgaryzacja języka prowadzą do dezorientacji społeczeństwa w zakresie norm językowych, kształtujących grzeczność językową. W społeczeństwie rozpowszechniło się przekonanie, że nie ma żadnych ram i granic, które ograniczałyby zachowania językowe [Mosiołek–Kłosińska 2000, 83].

Następuje uproszczenie grzeczności polskiej i ma to swoje odzwierciedlenie na płaszczyźnie językowej. Można zauważyć szybki zanik wielu rozbudowanych formuł grzecznościowych. Starsze pokolenie posiada w swoim repertuarze zwrotów grzecznościowych warianty rozbudowane, jak np. *bardzo pięknie dziękuję, dziękuję najserdeczniej, jestem ogromnie wdzięczny* [Ożóg 2004, 146]. Osoby te wychowywane były w innych czasach, gdy obca jeszcze była amerykanizacja i demokratyzacja. Natomiast polska młodzież, żyjąca w świecie wpływów obcych kultur i pod naciskiem mediów, używa prostego, nieskomplikowanego systemu grzecznościowego, przykładem mogą być podziękowania, najczęściej można spotkać się z formami typu: *dzięki, dziękuję, dziękx*.

Wiek XX i XXI, wraz ze wskazanymi przeze mnie w powyższym rozdziale najważniejszymi wydarzeniami mającymi wpływ na obyczaje, jest wiekiem stopniowej demokratyzacji etykiety. [Marcjanik 2008, 160]. Jej obecny stan świadczy ogólnie o tendencji do dalszych przekształceń.

ROZDZIAŁ III

Współczesna etykieta językowa na podstawie wybranych aktów grzecznościowych. Badanie ankietowe

Na polski model grzeczności językowej składa się wiele aktów grzecznościowych. W niniejszym rozdziale skupię się na przedstawieniu takich elementów etykiety językowej, jak: powitanie, pożegnanie, prośba, przepraszanie i podziękowanie. Zdecydowałam się opisać te akty grzecznościowe z dwóch powodów. Po pierwsze, powyższe akty grzecznościowe współcześnie podlegają zmianom i ogólnym tendencjom rozwojowym polszczyzny. Po drugie, na co dzień najczęściej się z nimi spotykamy w różnorodnych sytuacjach.

3.1. Powitanie i pożegnanie – formuły otwierające i zamykające konwersację

Utworzone przez społeczeństwo normy kulturowe wymagają, by rozpoczynać i kończyć rozmowę ściśle określonymi formułami, potocznie nazywanymi powitaniami i pożegnaniami. Semantycznie mieszczą się w następującym inwariancie: „Chcę, żebyś wiedział, że ja cię witam, żegnam” [Ożóg 1990, 20].

Mimo tego, że powitania i pożegnania znajdują się na przeciwległych końcach dialogu, mają wiele cech wspólnych i charakteryzują się podobną budową, np. *Miło mi cię widzieć* i *miło mi się rozmawiało* [Ożóg 1990, 21]. Niektóre formuły ze względu na swój charakter mogą pełnić funkcję zarówno powitań, jak i pożegnań, nazywane są wówczas zwrotami uniwersalnymi, są to np. *Cześć*, *Serwus*, *Hej*, *Uszanowanie*, *Czuwaj* [Zgółkowie 1992, 33]. Zauważyłam, że najczęściej używanym zwrotem, który może być wypowiedziany zarówno podczas powitania, jak i pożegnania jest *Cześć*. Również często słyszę *Hej*, jednak formuły tej używają częściej dziewczyny niż chłopaki. Zaciekało mnie dlaczego płeć męska woli mówić *Cześć*, zamiast *Hej*, więc zapytałam o to kilku znajomych. Z ich wypowiedzi

wynikało, że *Hej* kojarzy im się z formą słabą, niepasującą do chłopaka, a *Cześć* według nich jest uniwersalne.

Formuły powitania i pożegnania pełnią następujące funkcje:

- A. Funkcja fatyczna** – dzięki tej funkcji możliwe jest kulturalne nawiązanie i zerwanie kontaktu;
- B. Funkcja poznawcza** – występuje głównie w czasie pożegnania, np. *Do wtorku; no to bywaj do soboty; klamię się do jutra;*
- C. Funkcja ekspresywna** – dotyczy głównie powitań, zwłaszcza podczas niespodziewanego spotkania. Wówczas najsilniej uzewnętrzniają się emocje partnerów konwersacji, np. *Czy mnie oczy nie mylą.*
- D. Funkcja społeczna** – pożegnania i powitania stanowią podstawowe wykładniki więzi społecznej, ponieważ wymieniając z kimś nawet banalne i stereotypowe formuły, tworzy się między partnerami rozmowy pewien rodzaj więzi [Ożóg 1990, 21-22].

3.1.1. Powitanie

Powitanie jest zwrotem grzecznościowym rozpoczynającym spotkanie. Tak jak pożegnanie stanowi najważniejszą formę językowej grzeczności. Funkcję komunikacyjną powitania pełnią te inicjujące kontakt akty mowy, których nadawca przekazuje swojemu rozmówcy następującą treść: „Mówię, że widzę cię, wyodrębniam cię z tła innych osób”. Akt powitania nie jest jedynym aktem składowym interakcji, nadawca odwołuje się do formy: „Mówię, że rozpoczynam kontakt z tobą” [Marcjanik 1997, 13].

Powitanie występuje we wszystkich typach kontaktów. Jego forma zróżnicowana jest pod względem stopnia zażyłości i znajomości partnerów konwersacji. Akty powitania dzielą się na:

- A. Oficjalne** – można je utożsamić z byciem partnerów na *pan, pani*. Wówczas sposób powitania ogranicza się głównie do użycia formuły: *Dzień dobry* (może

być poszerzana o formy nazywające rozmówcę np. *Dzień dobry, panie profesorze*)

- B. Nieoficjalne** – związane z byciem na ty. W tym przypadku można użyć rozmaitych form powitania, jak np. *Cześć, Witaj, Siemasz*;
- C. Mieszane** – jeden z partnerów konwersacji może używać tylko form powitań cechujących kontakt oficjalny, drugi form charakterystycznych dla obu typów kontaktu. Tego typu sytuacja dotyczy relacji dziecko – dorosły.

Zwroty powitania mogą być rozszerzone o dodatkowe formuły, takie jak:

- A. Pytanie grzecznościowe** – stanowi najczęstszy akt wchodzący w skład formuły powitalnej. Różni się od standardowego pytania tym, że jego głównym celem jest sprawienie odbiorcy przyjemności;
- B. Wyrażenie zadowolenia z kontaktu** – nadawca podkreśla, swoją radość;
- C. Komplementy** – wypowiedź urozmaicona jest o elementy chwające odbiorcę [Marcjanik 1997, 14].

Przedmiotem badań ankietowych uczyniłam podstawowe akty grzecznościowe: współczesny akt powitania oraz pożegnania. W tym celu przeprowadziłam ankietę wśród studentów i studentek dwóch wydziałów Uniwersytetu Śląskiego: Wydziału Filologicznego i Wydziału Nauk Społecznych. Kwestionariusz ankiety wypełniło 100 osób, w tym 50 kobiet i 50 mężczyzn w wieku od 19 do 24 lat.

Ankieta była anonimowa, ale zawierała metryczkę z informacją co do płci respondenta, kierunku studiów i roku studiów. Informacje te były mi potrzebne do wyciągnięcia istotnych wniosków. Prosiłam ponadto, by ankietowani zaznaczali tylko jedną odpowiedź.

Kwestionariusz ankiety

Płeć

Kierunek studiów

Rok studiów

Ankieta na temat sposobów powitania

1. Jakiego zwrotu najczęściej używasz, gdy witasz się z rówieśnikiem?

- ☐ Cześć
- ☐ Hej
- ☐ Siema
- ☐ Graba
- ☐ Inny zwrot

2. Jakiego zwrotu najczęściej używasz, gdy witasz się z osobą starszą, np. sąsiadem, pracownikiem uczelni?

- ☐ Witam Pana/Panią
- ☐ Dzień dobry
- ☐ Moje uszanowanie
- ☐ Szczęść Boże
- ☐ Inny zwrot

3. Podczas spotkania z osobą starszą, np. sąsiadem, pracownikiem uczelni...

- ☐ Witam się pierwszy/a
- ☐ Czekam, aż spotkana osoba pierwsza wypowie formułę powitalną

4. W jaki sposób najczęściej witasz się z kolegą?

- ☐ Uściskiem dłoni
- ☐ Skinieniem głowy
- ☐ Poklepaniem po ramieniu
- ☐ Objęciem/ Przytuleniem
- ☐ Nie wykonuję żadnych gestów, tylko słowne powitanie
- ☐ Inna forma.....

5. W jaki sposób najczęściej witasz się z koleżanką?

- ☐ Uściskiem dłoni
- ☐ Skinieniem głowy
- ☐ Objęciem/Przytuleniem
- ☐ Nie wykonuję żadnych gestów, tylko słowne powitanie
- ☐ Inna forma.....

6. Gdy przychodzisz do kogoś w odwiedziny...

- ☐ Witam się pierwszy/a
- ☐ Czekam, aż gospodarz mnie powita

7. Gdy dochodzisz do grupy znajomych, która składa się zarówno z chłopaków, jak i z dziewczyn...

- ☐ Witam się uściskiem dłoni ze wszystkimi członkami grupy
- ☐ Witam się uściskiem dłoni tylko z męską częścią grupy
- ☐ Witam się uściskiem dłoni tylko z damską częścią grupy

8. Gdy przychodzisz na spotkanie z kolegą...

- ☐ Witam się z nim pierwszy/a
- ☐ Czekam, aż on mnie powita

9. Gdy przychodzisz na spotkanie z koleżanką...

- ☐ Witam się z nią pierwszy/a
- ☐ Czekam, aż ona mnie powita

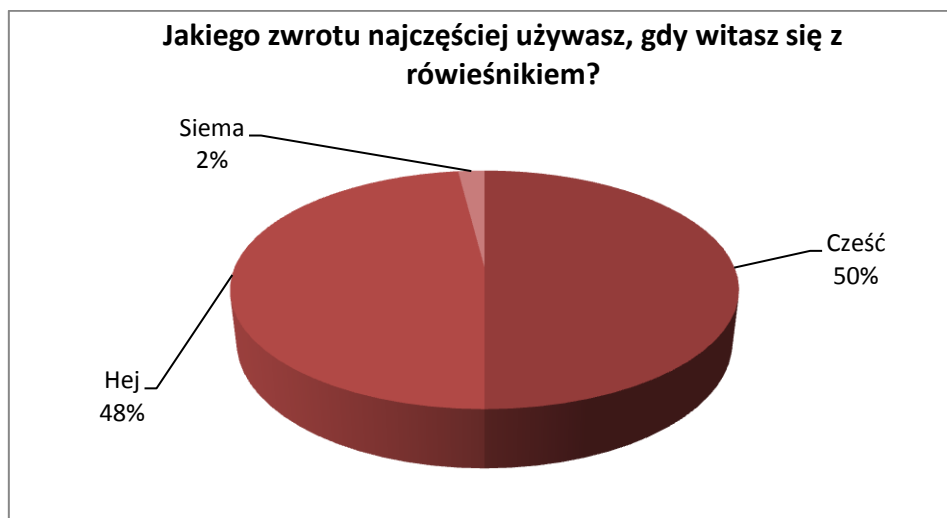
10. Siedzisz na ławce, czekasz na znajomą. Gdy ona przychodzi...

- ☐ Wstaję i wykonuję akt powitalny
- ☐ W dalszym ciągu siedzę na ławce, mówię tradycyjne „Cześć”

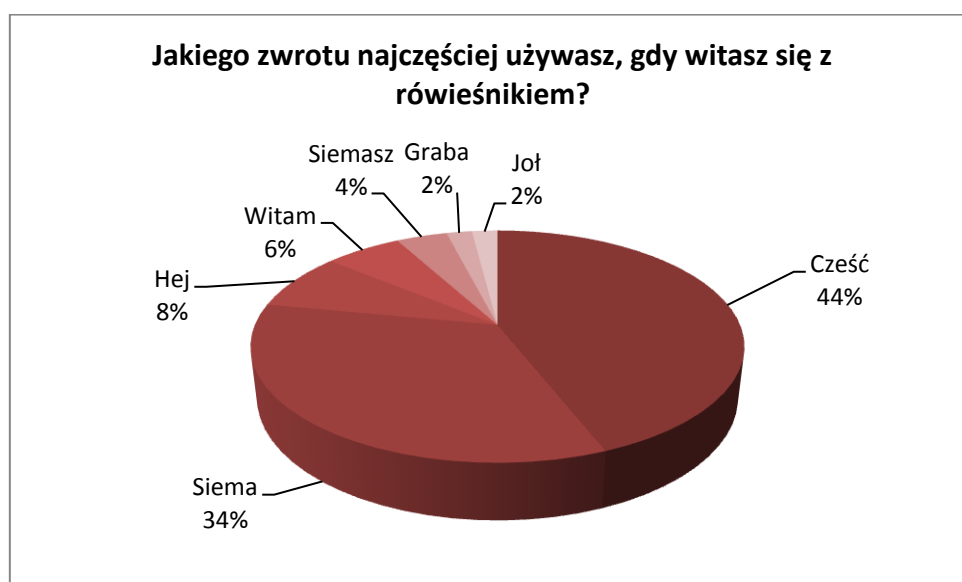
Wyniki badań przedstawiam, analizując każde pytanie.

Podczas powitania kobiety używają najczęściej dwóch formuł: *Cześć* (tę odpowiedź zaznaczyła połowa ankietowanych) oraz *Hej* (ten zwrot stosuje 48% zapytanych studentek).

Przedstawia to wykres:



Odpowiedzi mężczyzn były bardziej zróżnicowane: odnotowano siedem różnych formuł powitalnych. Najczęściej stosowane są dwie formuły powitalne: *Cześć* (tę odpowiedź zaznaczyło 44% ankietowanych) oraz *Siema* (ten zwrot stosuje 34% studentów). Dokładne wyniki prezentuje niniejszy wykres:



Jak można zauważyć, zarówno kobiety, jak i mężczyźni najczęściej witają się za pomocą zwrotu *Cześć*. Forma ta jest uniwersalna, co więcej przejęta z ubiegłego stulecia. Czytając poradniki *savoir-vivre* napisane w połowie XX wieku, w których opisywano sposoby powitania, dowiedziałam się, że młode pokolenie najczęściej stosowało formy: *Cześć* oraz *Serwus*. W ten sposób można zauważyć różnicę między XXI, a XX wiekiem podczas powitania; dziś – jak wskazują wyniki ankiety – studenci i studentki nie witają się, mówiąc *Serwus*. Forma ta została zastąpiona innymi, nieznanymi wcześniej. Teraz należałoby postawić następujące pytanie: dlaczego kobiety mówią *Hej* o wiele częściej niż mężczyźni? Może być to związane z determinantą płci. Kwiryna Handke w artykule *Język a determinanty płci* wskazuje, że kobiety nadużywają wykrzykników, a przecież *Hej* jest pewnego rodzaju wykrzyknikiem. Ponadto w języku kobiet znacznie częściej występują ekspresywizmy. Wyraz *Hej* niesie z sobą nacechowanie emocjonalne wobec neutralnej formy *cześć*, wyraża pewien rodzaj pozytywnych emocji.

W przypadku spotkania z sobą starszą respondentki najczęściej mówią tradycyjne *Dzień dobry*, ale pojawia się również: *Moje uszanowanie*. Przedstawia to poniższy wykres:

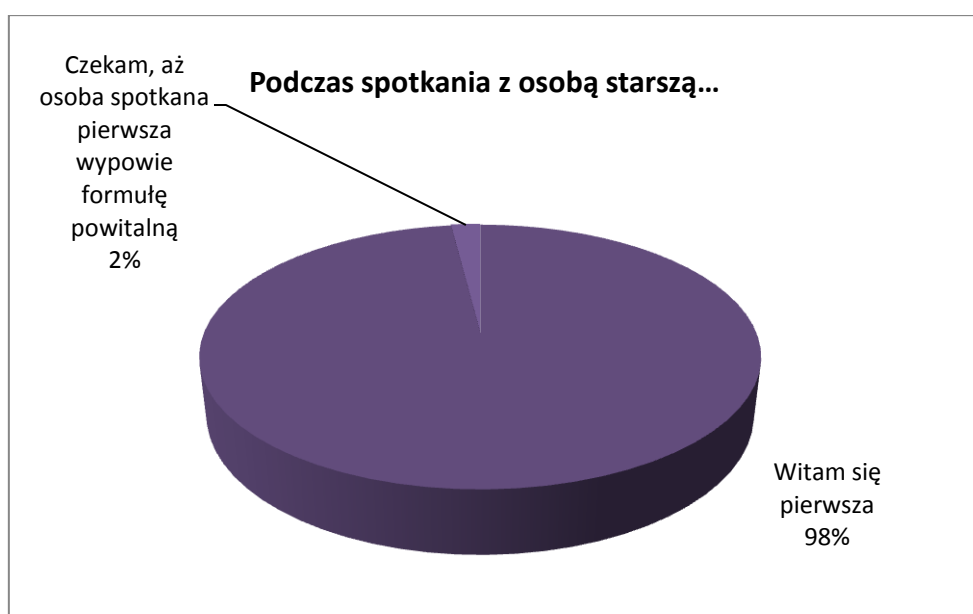


Odpowiedzi mężczyzn były bardzo podobne. Również najczęściej mówią *Dzień dobry*, używają też wyrażen *Moje uszanowanie* oraz *Szczęść Boże*. Obrazuje to wykres:

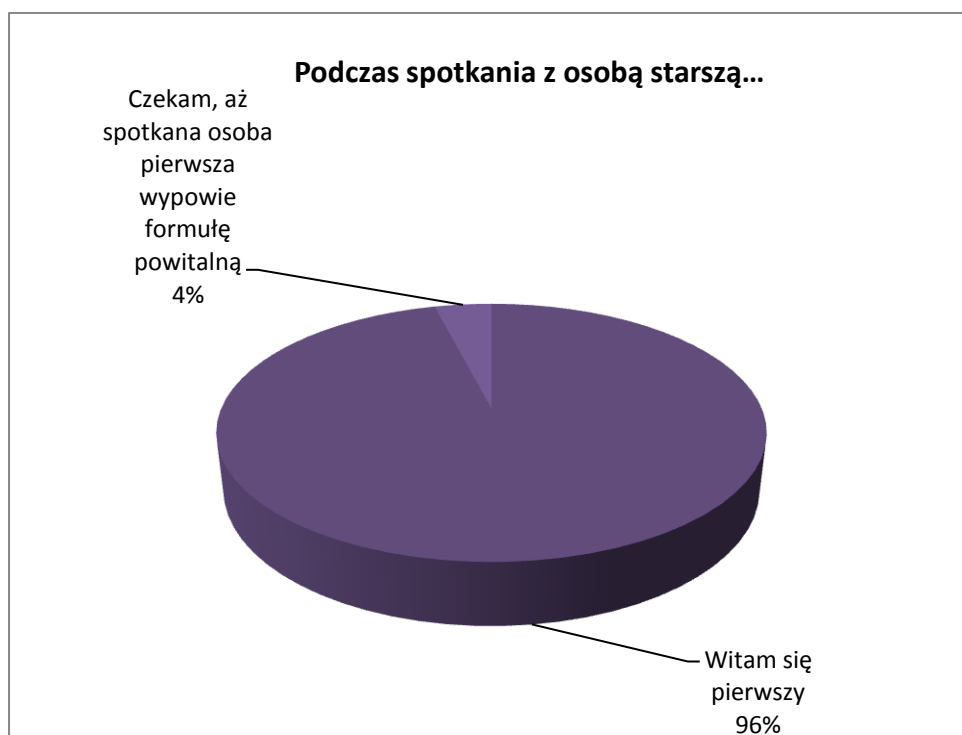


Podczas spotkania z osobą starszą płeć nie odgrywa roli w sposobie powitania. Jak widać, stosowanie formuł powitalnych w czasie spotkania z osobą starszą nie zmieniło się, jest kontynuacją formuł stosowanych w XX wieku.

Zasadą obowiązującą przy powitaniu jest to, że osoba młodsza jako pierwsza wita się z osobą starszą. Wyniki ankiety wskazują, że tylko jedna kobieta uważa inaczej - czeka, aż osoba starsza przywita się z nią pierwsza. Przystawia nam to następujący diagram:

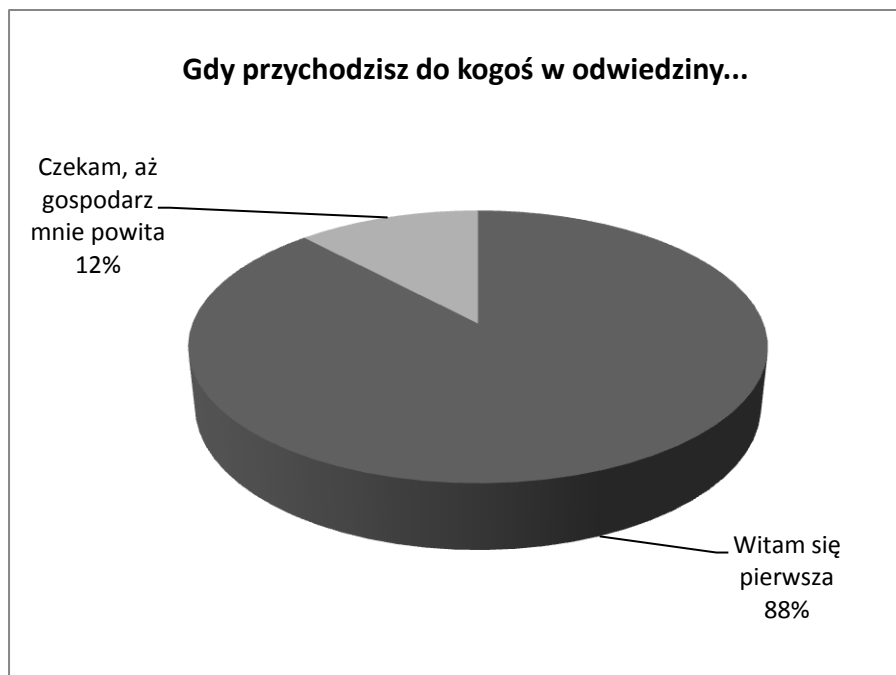


Studenci odpowiedzieli bardzo podobnie. Tylko dwóch zaznaczało, że czekają, aż osoba starsza ich powita pierwsza. Potwierdza to poniższy wykres:

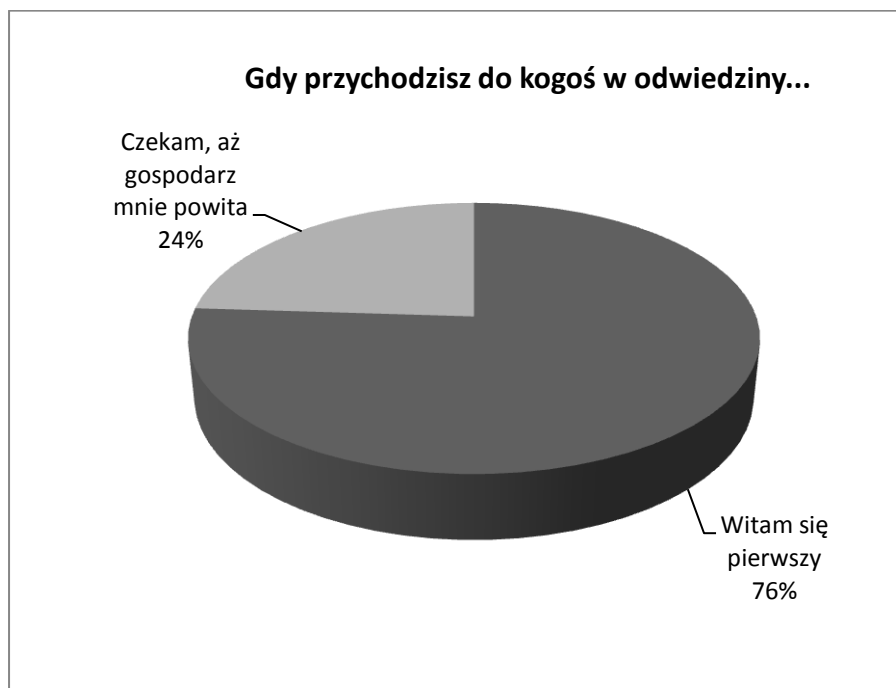


Według poradników *savoir-vivre*, napisanych zarówno w XX wieku, jak i w czasach współczesnych, podczas spotkania z osobą starszą młoda osoba powinna pierwsza wypowiedzieć formułę powitalną. Głównie ten schemat jest realizowany, choć – co mnie zastanowiło – kilka osób zaznaczyło w ankiecie, że czekają, aż osoba starsza pierwsza ich powita i nie uważają, że zachowują się w ten sposób niegrzecznie. Możliwe, że jest to związane z egalitaryzmem grzecznościowym, w myśl którego młodzi Polacy coraz częściej uważają, że wszyscy jesteśmy równi pod względem grzecznościowym lub z przekonaniem, że osoba starsza decyduje o nawiązaniu kontaktu. Postanowiłam o to zapytać kilka osób. Większość ankietowanych opowiedziała się za egalitaryzmem, stwierdzając, że wiek nie decyduje o tym, kto powinien pierwszy wypowiedzieć formułę powitalną.

Za specyficzną uznałam w badaniu sytuację powitania podczas prywatnych odwiedzin, np. postanowiliśmy przybyć z wizytą do koleżanki lub kolegi. Wyniki ankiety wskazują, że znaczna większość kobiet nie czeka, aż gospodarz je przywita; pierwsze wypowiadają formułę powitalną. Prezentuje to wykres:



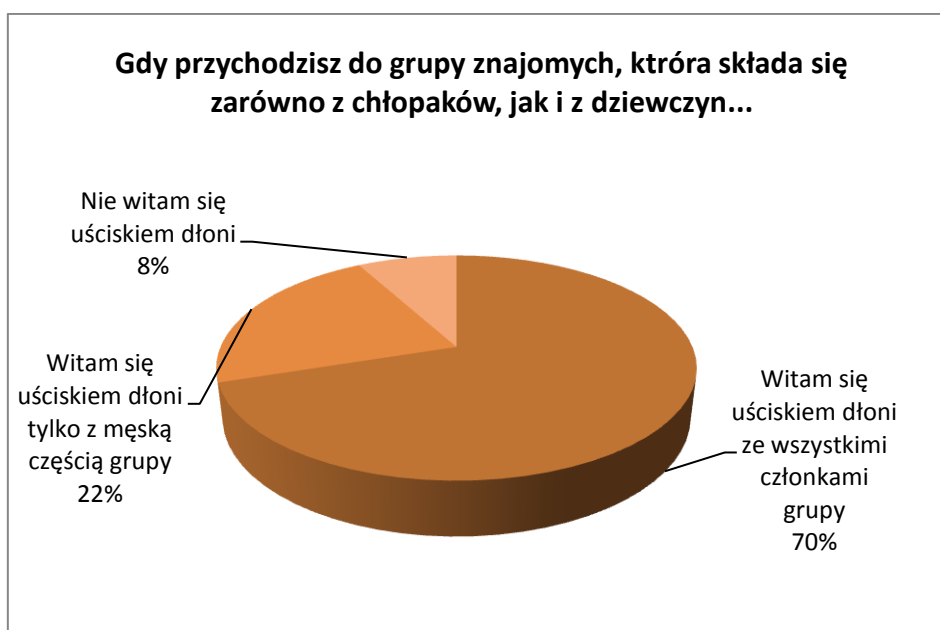
Odpowiedzi studentów przedstawiają się trochę inaczej. Większość mężczyzn odpowiedziała, że gdy przychodzi w prywatne odwiedziny, wita się pierwsza. Jednak w porównaniu do kobiet, więcej studentów niż studentek czeka, aż gospodarz pierwszy wypowie formułę powitalną. Obrazuje to poniższy diagram:



Kolejne zagadnienie związane z powitaniem najbardziej interesuje młode pokolenie. Chodzi o powitanie przez uścisk dłoni. Podczas przeprowadzania ankiety to zachowanie

grzecznościowe wywoływało najwięcej niepewności. Prawie każdy ankietowany pytał się mnie, jak powinno się zachować w takiej sytuacji. Według poradników *savoir-vivre* zasady podawania ręki na powitanie są jasne: kobieta pierwsza podaje rękę mężczyźnie, starszy pierwszy podaje rękę młodszemu. Jeżeli mężczyzna dochodzi do grupy, wówczas najpierw powinien przywitać się z kobietami, najlepiej skinieniem głowy, potem powinien powitać ściskiem dłoni innych mężczyzn. W przypadku, gdy kobieta przychodzi do grupy składającej się zarówno z kobiet, jak i mężczyzn wpierw powinna powitać kobiety, potem mężczyzn.

Większość kobiet odpowiedziała, że podchodząc do grupy znajomych, wita się ze wszystkimi osobami uściskiem dłoni. Prezentuje to poniższy diagram:



Większość ankietowanych kobiet wita się ze wszystkimi przez uścisk dłoni, co stanowi dla nich standardowe powitanie. Zapytane, dlaczego wszystkim członkom grupy podają rękę, uznały takie zachowanie za kulturalne, gdyż witamy się ze wszystkimi w ten sam sposób. Z kolei 8% ankietowych w ogóle nie wita się uściskiem dłoni, ponieważ stosują tylko słowne powitanie. Pozostałe 22% dziewczyn, które witają się uściskiem dłoni tylko z męską częścią grupy, stosują inne powitanie wobec kobiet. Podały różne odpowiedzi, przytoczę kilka z nich, zachowując oryginalną ortografię i interpunkcję:

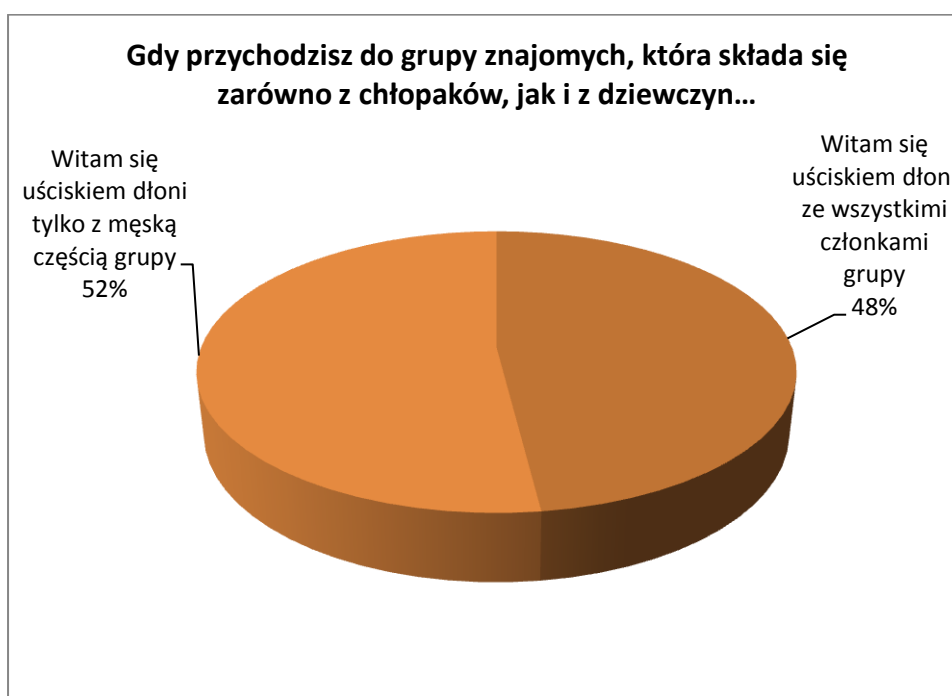
Monika *Z dziewczynami na powitanie się przytulam. Uważam, że w ten sposób bardziej przekazuję radość, że je widzę. Chłopakom podaję rękę na powitanie, bo nie każdy czułby się komfortowo, jakbym zaczęła go tulić, a uścisk dłoni jest uniwersalny.*

Paulina Z koleżankami witam się całusem w policzek. Chłopakom podaję rękę, bo uważam, że w ten sposób oddaję im szacunek. Na pewno dobrze by to nie wyglądało, jakbym zaczęła ich też całować.

Kamila Gdy przychodzę na spotkanie z grupą składającą się z dziewczyn i chłopaków, to z koleżankami witam się przytuleniem, ponieważ według mnie to jest takie typowo kobiece, w ten sposób podkreślamy silniejszą więź, z kolegami natomiast witam się uściskiem dłoni, bo nie wydaje mnie się, że jakkolwiek inny gest byłby odpowiedni. Nie wyglądałoby to za dobrze, gdybym również z nimi przytulała się na powitanie.

Tego typu odpowiedzi dominowały, można je uznać za reprezentatywne. Podanie dłoni oznacza powitanie z dystansem, tylko z inną kobietą można bez kłopotu ten dystans skracać.

Odpowiedzi studentów wyglądają inaczej. Wyniki są wyrównane, ponieważ 52% ankietowanych wita się uściskiem dłoni tylko z męską częścią grupy, a 48% wszystkim podaje dłoń na powitanie. Obrazuje to wykres:



Należy zauważyć podstawową różnicę między odpowiedziami studentek i studentów. Żaden mężczyzna nie odpowiedział, że nie wita się uściskiem dłoni. Ponad połowa przychodząc do grupy, z chłopakami wita się uściskiem dłoni, a w jaki sposób witają się z dziewczynami? Cztery poniższe wypowiedzi zapytanych o to respondentów, które pozostawiłam w naturalnej wersji, pomogą odpowiedzieć na to pytanie.

Tomasz *Z dziewczynami nie witam się ani przez uścisk dłoni, ani przez przytulenie, pomachanie, czy jakąkolwiek inną formą. Po prostu mówię im Cześć. Uważam, że uścisk dłoni jest typową formą męską, a ja nie zamierzam z dziewczyn robić mężczyzn.*

Arkadiusz *Pytasz się mnie w jaki sposób witam się z dziewczynami, jeżeli z chłopakami przez uścisk dłoni? Odpowiedź jest prosta. Idę z duchem czasu i obejmuję je. Dawniej całowano kobiety w dłoń, teraz uważam, że przytulenie zastąpiło tę formę.*

Mateusz *Tylko i wyłącznie słowne Siema. Nie witam się z dziewczynami inaczej. Uścisk dłoni jest tradycją męską, a przytulenie? Nie, nie, moja dziewczyna na pewno nie byłaby z tego zadowolona.*

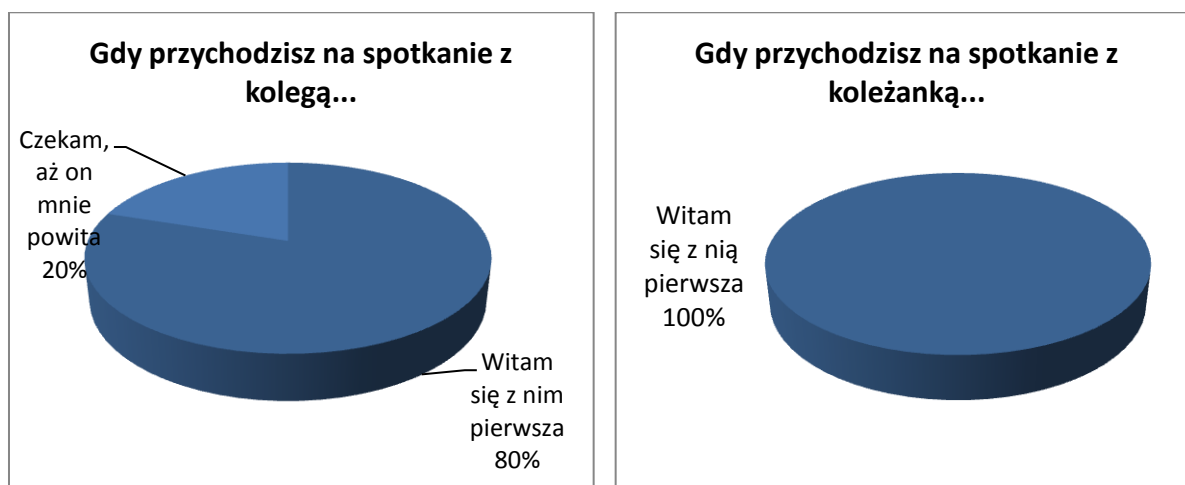
Michał *Chłopakom podaję rękę, a dziewczynom mówię zawsze i tylko Cześć. Nie witam się z nimi uściskiem dłoni, bo co będzie jeśli za mocno uścisnę?! Nie chcę zrobić żadnej dziewczynie krzywdy, więc trzymam się tylko słownego powitania.*

Na podstawie tych wypowiedzi można powiedzieć, że ankietowani uważają uścisk dłoni za gest typowo męski.

Natomiast 48% studentów wita się ze wszystkimi członkami grupy uściskiem dłoni. Prawie wszyscy pytani o to, dlaczego podają na powitanie rękę zarówno chłopakom, jak i dziewczynom, stwierdzali, że mamy równouprawnienie. Jest to wyraźna tendencja odchodząca od tradycji, tendencja mieszcząca się w procesie egalitaryzacji zachowań grzecznościowych.

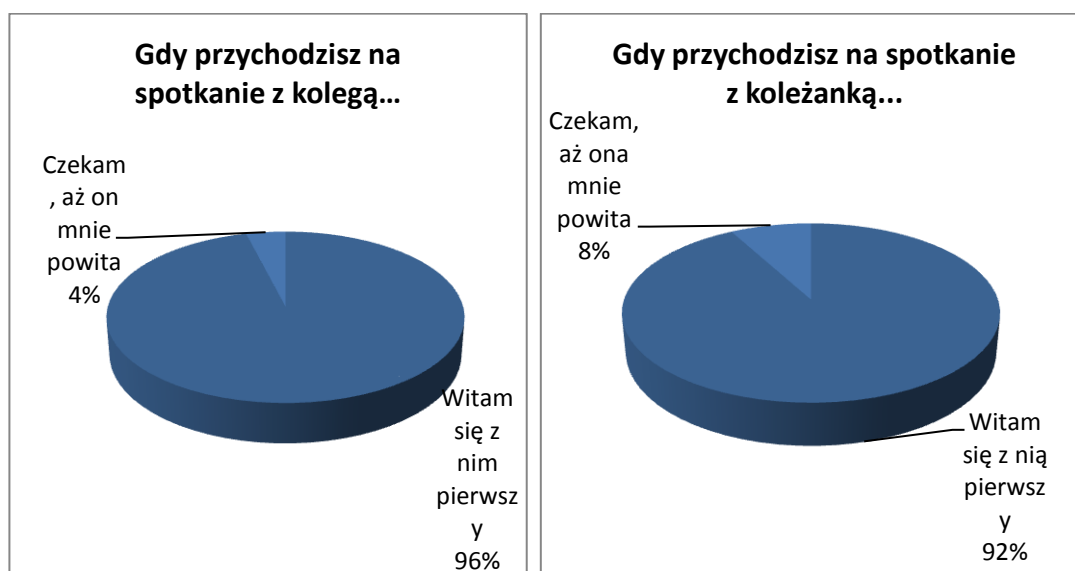
Kolejne zagadnienie to powitanie podczas spotkania z jedną osobą. Ankietowane studentki, przychodząc na spotkanie z kolegą, przeważnie witają się z nim pierwsze. Tylko 20% kobiet odpowiedziało, że czeka, aż mężczyzna przywita się pierwszy. Gdy przychodzą na spotkanie z koleżanką, żadna ankietowana nie czeka, aż zostanie powitana, pierwsza się wita.

Powyższe wyniki pokazują niniejsze wykresy:



Myślę, że 20% kobiet, które czekają, aż mężczyzna je powita trzyma się tradycji uwarunkowanej historycznie, kiedy mężczyźni pierwsi musieli przywitać się z kobietą, gdyż obowiązywały specjalne zasady, mówiące o tym, że płci żeńskiej przysługują specjalne przywileje adorowania jej przez mężczyzn. Na podstawie drugiego wykresu można zaobserwować, że respondenci czują się równe z innymi dziewczynami. W ten sposób podkreślają kobiecą solidarność i wzajemny szacunek.

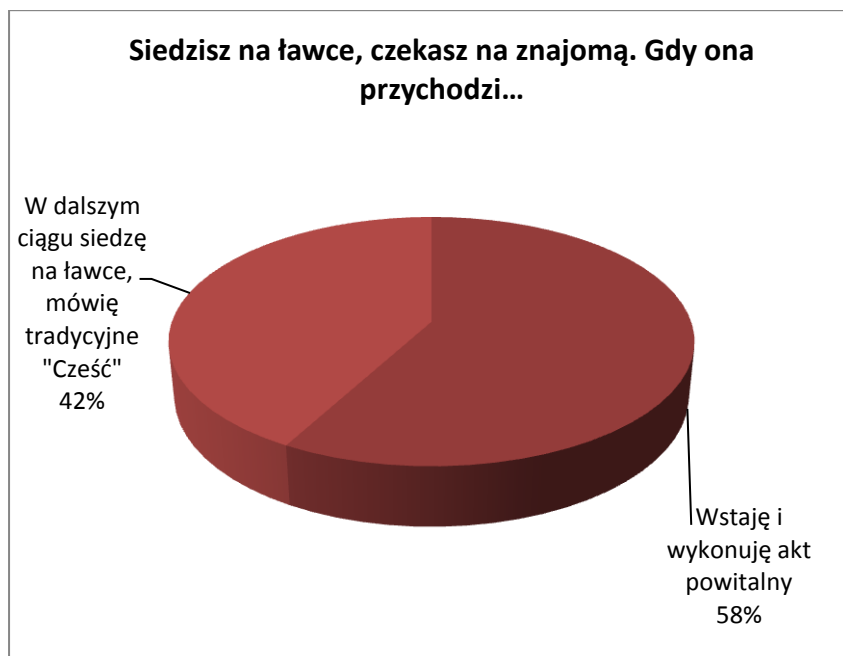
Wyniki wśród mężczyzn przedstawiają następujące diagramy:



Zaledwie 4% ankietowanych studentów czeka, aż kolega przywita się pierwszy. Może to być związane z poczuciem wyższości. W przypadku powitania ze znajomymi w głównej mierze o tym, kto wita się pierwszy, decyduje sposób wychowania.

Ogólnie można stwierdzić, że ankietowane kobiety i ankietowani mężczyźni przychodząc na spotkanie witają się pierwsi.

Wyniki ostatniego pytania prezentuje wykres:



Wśród ankietowanych kobiet wyniki są zbliżone, gdyż 58% respondentek odpowiedziało, że najpierw wstają i witają się z rówieśniczką, natomiast 42% studentek w dalszym ciągu siedzi na ławce.

Chciałam się dowiedzieć, dlaczego niektóre dziewczyny nie wstają, tylko siedzą na ławce. Zapytałam kilka osób; przytoczę dwie odpowiedzi, zachowałam oryginalny kształt wypowiedzi:

Aleksandra *Nie ma powodu żebym wstała, jeżeli znajoma jest mniej więcej w tym samym wieku co ja. Z ławki na powitanie wstaję tylko wtedy, gdy mam umówione spotkanie z kimś o wiele starszym ode mnie.*

Malwina *Nie wstaję podczas powitania, ponieważ uważam, że ten zwyczaj obowiązuje mężczyzn, jeżeli oczywiście spotykają się z kobietą, bo jeśli z mężczyzną, to sądzę, że dalej powinni siedzieć i tylko powiedzieć Cześć, czy inną formułę.*

Na podstawie odpowiedzi Aleksandry i Malwiny można zauważyć, że kobiety powinny wstawać z ławki tylko podczas spotkania z osobą starszą.

Inaczej przedstawiają się wyniki wśród mężczyzn. Obrazuje je poniższy wykres:

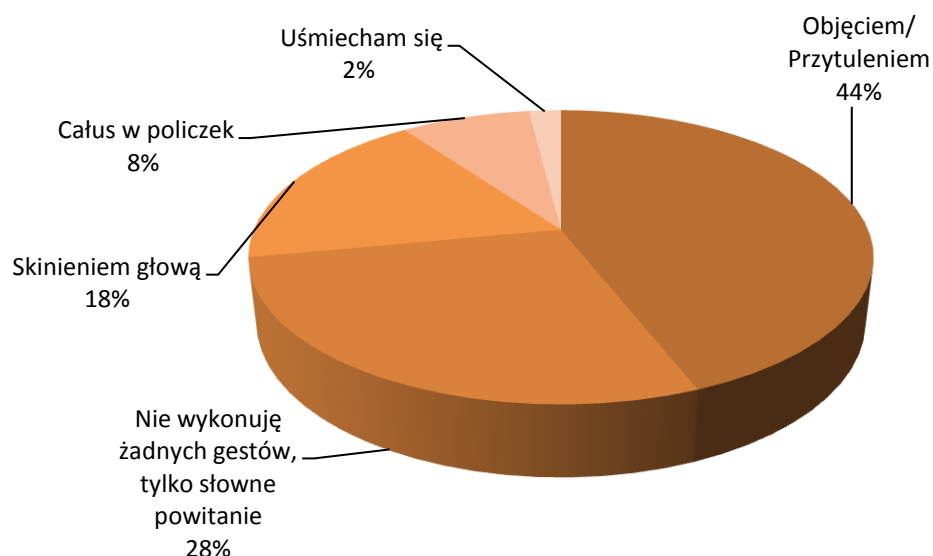


Większość mężczyzn wstaje z ławki i wita się z kobietą. Jest to związane po pierwsze z uwarunkowaniem historycznym, ponieważ w tradycji – tak jak już wspominałam – kobietom przysługiwały przywileje adoracji mężczyzny, a gest wstania chłopaka z ławki jest w pewnym sensie taką adoracją, oddaniem kobiecie szacunku. Ponadto myślę, że takie zachowanie jest wynieszone z domu. Ojcowie przekazują wiedzę synom, jak powinni się zachowywać w stosunku do kobiet i te zalecenia realizują. Nie należy pominąć 12% studentów, którzy nie wstają z ławki, tylko mówią *cześć*, zapewne jest to związane z przekonaniem o równouprawnieniu.

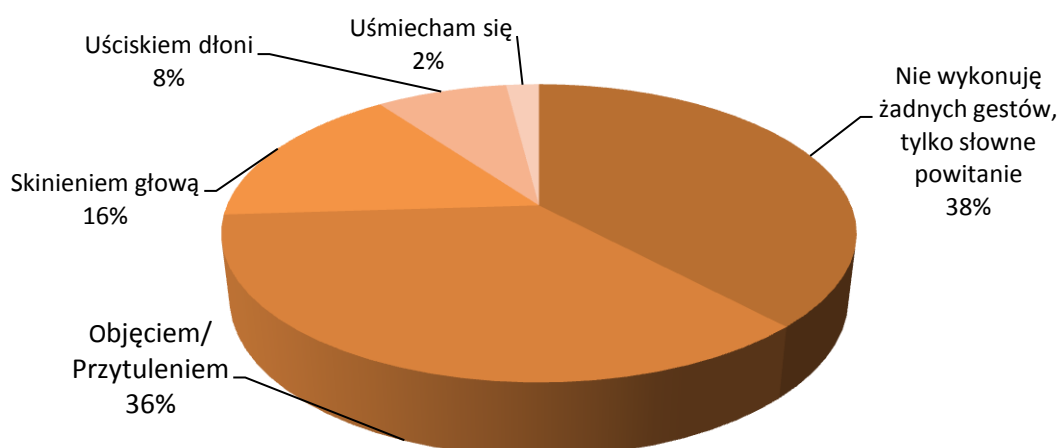
Kolejne pytanie dotyczyło zachowań pozajęzykowych towarzyszących powitaniom. Jest to zagadnienie wymagające większej uwagi.

Wśród kobiet podczas powitania z koleżanką dominuje wzajemne objęcie/przytulenie. Gdy witają się z kolegą, przeważnie nie wykonują żadnych gestów. Stosowane są również inne zachowania niewerbalne. Dokładnie przedstawiają to poniższe diagramy:

W jaki sposób najczęściej witasz się z koleżanką?



W jaki sposób najczęściej witasz się z kolegą?



Patrząc na wykres, można zauważyć, że studentki w czasie powitania koleżanki stosują również takie zachowania pozajęzykowe, jak: skinienie głową, całus w policzek oraz uśmiech. Niektóre w ogóle nie witają się żadnym gestem. Mężczyźni witają za pomocą tych samych zachowań, ale w innej proporcji. Więcej studentek zadeklarowało, że wita się tylko słownie. Można zauważyć, że o sposobie powitania decyduje w dużej mierze płeć. Wobec kolegów studentki zachowują poważny ton. Z rówieśniczkami witają się bardziej emocjonalnie. Warto rozważyć gest pocałunku w policzek, ponieważ – jak zauważyłam – jest stosunkowo nową formą powitania. Zapytałam kilka kobiet ze starszego pokolenia, czy w

czasach swojej młodości witały się pocałunkiem w policzek. Odpowiadały, że bardzo rzadko. Wyjątek stanowiło powitanie z kobietami, z którymi były spokrewnione. W ten sposób zauważamy, że zwyczaj całowania się w policzek na powitanie poszerza zakres występowania. Co więcej warto porównać polski pocałunek na powitanie z innymi kulturami. W Polsce całujemy się raz, tak samo jest u Skandynawów, ale Francuzi całują się dwa razy, a Holendrzy, Belgowie i Arabowie aż trzykrotnie [Pease 2010, 144].

Wśród mężczyzn dominują następujące zachowania pozajęzykowe: uścisk dłoni (jeżeli witają się z kolegą) oraz objęcie/przytulenie (gdy witają się z koleżanką). Szczegółowe wyniki przedstawiają poniższe wykresy:



Znaczna większość mężczyzn wita się uściskiem dłoni, kilku skinieniem głową lub w ogóle nie stosują żadnych gestów. Sądzę, że w ten sposób podkreślają dystans i bardziej chłodne męskie stosunki. Inaczej wygląda powitanie niewerbalne z koleżanką. Kilkunastu studentów przyznało, że przytula dziewczynę na powitanie, ale tyle samo nie wykonuje żadnych gestów. Badania wskazują dwa różne sposoby powitań. Uważam, że jest to uzależnione od stopnia zażyłości między znajomymi.

Zauważamy, że o sposobie zachowania pozajęzykowego decyduje płeć, zażyłość stosunków między rozmówcami i osobiste poglądy. Współczesne gesty podczas powitania nie różnią się od dwudziestowiecznych. Jedynym częstym gestem stosowanym dawniej, który – jak wskazują wyniki ankiety – dziś przeszedł do historii był pocałunek w dłoń kobiety przez mężczyznę. Kobiety chciały odejścia od zwyczaju całowania w dłoń, nie podobał im się ten gest, także i wcześniej. Czasami słyszę, że na powitanie mężczyzna całuje kobietę w dłoń, ale to w rzadkich przypadkach, np. gdy dziewczyna przychodzi w odwiedziny do rodziców narzeczonego. Wówczas ojciec chłopaka – zwykle przedstawiciel średniego pokolenia – decyduje się pocałować w dłoń dziewczynę.

Przeprowadzone przeze mnie badania wskazują, że młodzi Polacy potrafią zachowywać się grzecznie. Pojawiają się wyjątki, jak np. osoby, które czekają, aż osoba starsza je powita lub chłopaków, którzy nie wstają z ławki, gdy podchodzi do niego dziewczyna. Uważam, że jest to związane z ciągłymi zmianami kulturowymi i coraz nowszymi, czasem zaskakującymi nowatorskimi zwyczajami.

3.1.2. Pożegnanie

Pożegnanie to formuła grzecznościowa, która kończy spotkanie, podobnie jak powitanie jest najczęściej używanym aktem grzecznościowym. Inicjatywa zakończenia kontaktu przeważnie należy do osoby, która zamierza oddalić się od swego rozmówcy. Ogólna treść funkcji komunikacyjnej pożegnania to: „Mówię, że kończę kontakt z tobą” [Marcjanik 1997, 243].

Tak samo jak w przypadku powitań, sposób pożegnania zależy od stopnia znajomości rozmówców. Można wyróżnić trzy rodzaje kontaktu między rozmówcami:

- A. Oficjalne** – występuje, gdy rozmówcy wyrażają się do siebie używając form *pan, pani*. W takim przypadku używane są zwroty typu: *Do widzenia, Dobranoc, Żegnam*;
- B. Nieoficjalne** – między partnerami konwersacji występuje relacja na ty. W tej sytuacji jest więcej zwrotów pożegnalnych, niż w kontaktach oficjalnych. Stosowane są formuły: *Do miłego, Do zobaczenia, Na razie*.
- C. Mieszane** – ten rodzaj kontaktu widoczny jest w relacji dziecko – dorosły [Bańko 2006, 266].

Zwroty pożegnania często są łączone z innymi typami formuł grzecznościowych, np.:

- A. Podziękowania** – są to zwroty typu: *Dziękuję. Do widzenia; Dziękuję za obiad*;
- B. Przeproszenia** – wypowiedź poszerzana jest o formy: *Przepraszam za nieuprzedzone najście; Do widzenia, przepraszam bardzo*;
- C. Życzenia** – używane są takie formuły, jak: *Do zobaczenia. Życzę szybkiego powrotu do zdrowia; To cześć! Szczęśliwego Nowego Roku*;
- D. Pozdrowienia dla osób bliskich rozmówcy** – stosowane są formy: *Do widzenia, Zosiu. Pozdrów tam siostrę*;
- E. Komplementy i pochwały** – do pożegnania dodaje się zwroty: *Miło mi się z tobą rozmawiało*;
- F. Wypowiedzi projektujące przyszłe spotkania** – korzysta się wówczas z form: *Może wpadniecie w sobotę; To kiedy znowu się zobaczymy?* [Bańko 2006, 268]

Współczesny akt pożegnania, podobnie jak współczesny akt powitania uczyniłam przedmiotem badań ankietowych. Respondentami byli studenci i studentki dwóch wydziałów Uniwersytetu Śląskiego: Wydziału Filologicznego i Wydziału Nauk Społecznych.

Kwestionariusz ankiety wypełniło 100 osób, w tym 50 kobiet i 50 mężczyzn w wieku od 19 do 24 lat.

Forma kwestionariusza dotyczącego aktu pożegnania była taka sama, jak aktu powitania, a więc ankieta była anonimowa, ale zawierała metryczkę z informacją co do płci respondenta, kierunku studiów i roku studiów. Informacje te były mi potrzebne do wyciągnięcia istotnych wniosków. Prosiłam ponadto, by ankietowani zaznaczali tylko jedną odpowiedź.

Kwestionariusz ankiety:

Płeć

Kierunek studiów

Rok studiów

Ankieta na temat sposobów pożegnania

1. Jakiego zwrotu najczęściej używasz, gdy żegnasz się z rówieśnikiem?

- ☐ Cześć
- ☐ Hej
- ☐ Pa
- ☐ Inny zwrot

2. Jakiego zwrotu najczęściej używasz, gdy żegnasz się z osobą starszą, np. sąsiadem, pracownikiem uczelni?

- ☐ Do widzenia
- ☐ Do zobaczenia
- ☐ Żegnam Pana/Panią
- ☐ Inny zwrot

3. W jaki sposób najczęściej żegnasz się z kolegą?

- ☐ Uściskiem dłoni
- ☐ Poklepaniem po ramieniu
- ☐ Objęciem/ Przytuleniem
- ☐ Nie wykonuję żadnych gestów, tylko słowne pożegnanie
- ☐ Inna forma.....

4. W jaki sposób najczęściej żegnasz się z koleżanką?

- ☐ Uściskiem dłoni
- ☐ Objęciem/Przytuleniem
- ☐ Nie wykonuję żadnych gestów, tylko słowne pożegnanie
- ☐ Inna forma.....

5. Kończy się Twoja wizyta w domu znajomego/znajomej. Gdy wychodzisz...

- ☐ Żegnam się pierwszy/a
- ☐ Czekam, aż gospodarz pożegna się ze mną

6. Gdy odchodzisz od grupy znajomych, która składa się zarówno z chłopaków, jak i z dziewczyn...

- ☐ Żegnam się uściskiem dłoni ze wszystkimi członkami grupy
- ☐ Żegnam się uściskiem dłoni tylko z męską częścią grupy
- ☐ Żegnam się uściskiem dłoni tylko z damską częścią grupy

7. Twoje spotkanie z kolegą dobiega końca. Zamierzasz odejść pierwszy/a.

- ☐ Czekam, aż on się ze mną pożegna i dopiero wtedy odchodzę
- ☐ Żegnam się z nim i odchodzę

8. Twoje spotkanie z koleżanką dobiega końca. Zamierzasz odejść pierwszy/a.

- ☐ Czekam, aż ona się ze mną pożegna i dopiero wtedy odchodzę
- ☐ Żegnam się z nią i odchodzę

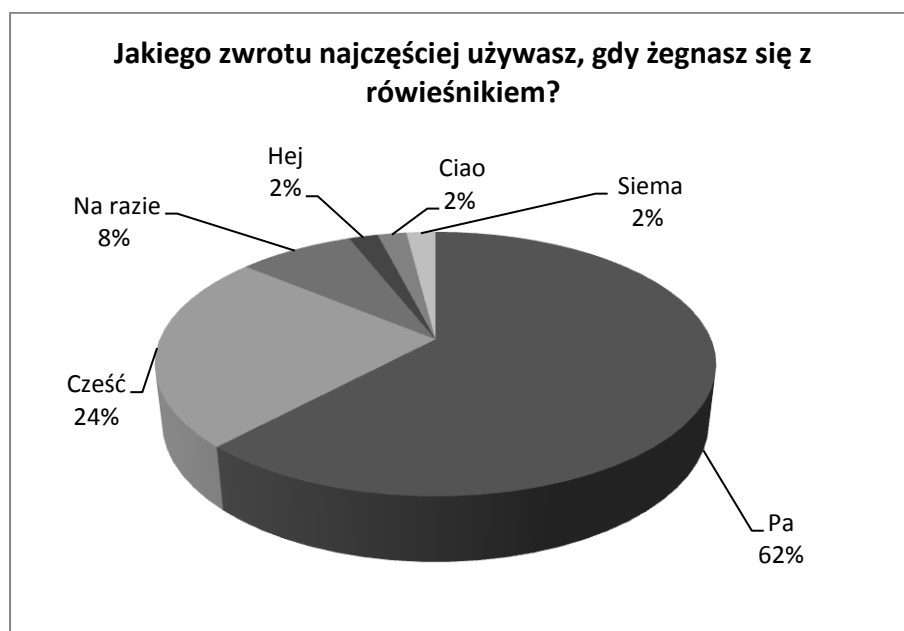
9. Twoje spotkanie z kolegą dobiega końca. On zamierza odejść pierwszy.

- ☐ Czekam, aż on się ze mną pożegna
- ☐ Żegnam się z nim pierwszy/a

10. Twoje spotkanie z koleżanką dobiega końca. Ona zamierza odejść pierwsza.

- ☐ Czekam, aż ona się ze mną pożegna
- ☐ Żegnam się z nią pierwszy/a

Podczas pożegnania przebadane kobiety najczęściej mówią *Pa*, ale stosowane są też inne zwroty. Przedstawia nam to poniższy wykres:



Można zauważyć, że respondenci najczęściej stosują formułę, która stosunkowo niedawno zaczęła funkcjonować jako akt pożegnalny używany przez osoby dorosłe. Wcześniej *Pa* – jak wynika z moich obserwacji – mówiono jedynie do małych dzieci. Taka formuła, jeśli się pojawiała w kontaktach ludzi dorosłych, miała wyraźnie charakter intymny. Kilka wypowiedzi kobiet, które zachowałam w oryginalnej formie, pomogą wyjaśnić, dlaczego osoby dorosłe stosują formułę pożegnalną *Pa*.

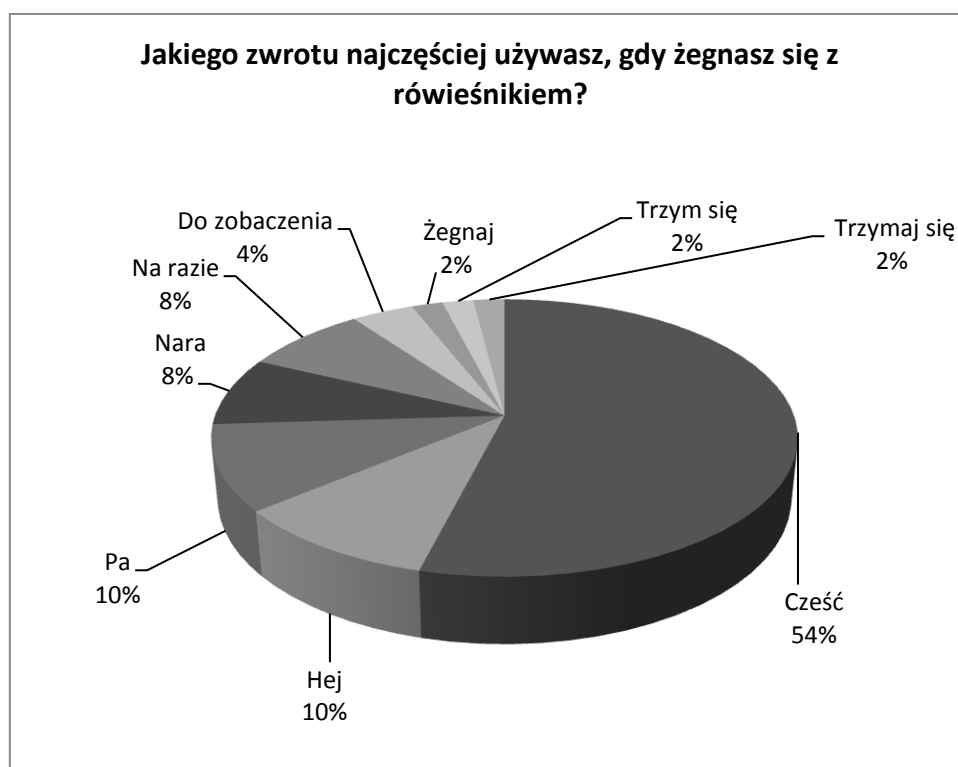
Anita *Czemu pa?! Bo to tak jakoś fajnie brzmi, to jest taka słowna forma całusa w policzek.*

Magdalena Zwrot *Pa* chyba wszedł mi w krew, ponieważ w mojej rodzinie jest dużo małych dzieci i zawsze żegnam się z nimi mówiąc *Pa* i tak to się u mnie zakorzeniło, że z koleżankami też żegnam się przy pomocy tego wyrażenia.

Malwina Uważam, że zwrot *Pa* jest taki miły dla ucha, wraz z nim przekazuję pozytywne emocje.

Na podstawie wypowiedzi Anity i Malwiny można zauważyć, że *Pa* kojarzy się z przekazywaniem pozytywnych uczuć. Natomiast wypowiedź Magdaleny -podkreśla uniwersalizację powyższej formuły.

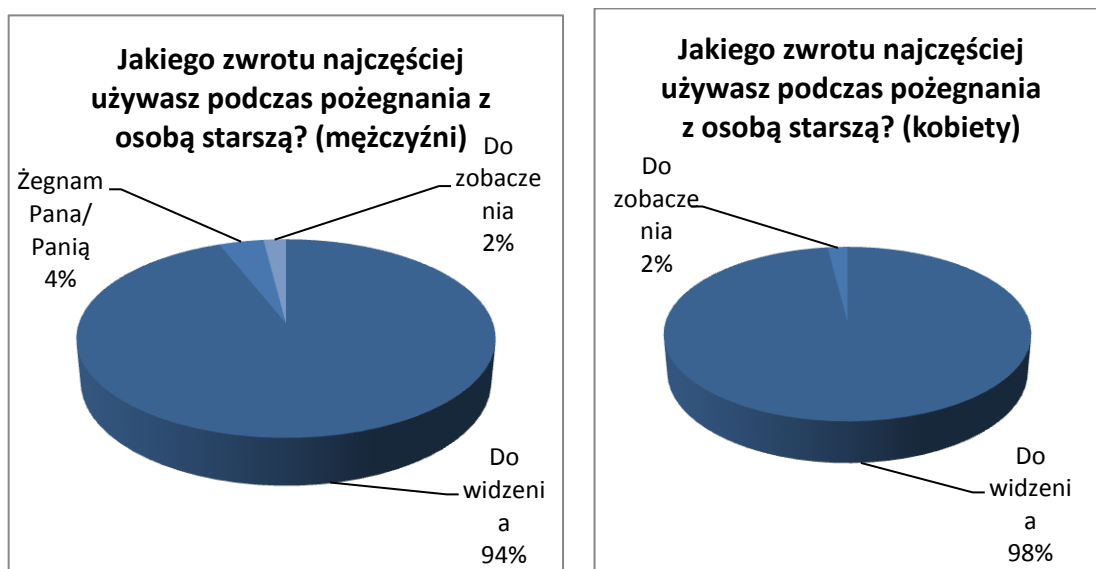
Mężczyźni na pożegnanie najczęściej mówią *Cześć*, lecz stosują również inne formuły pożegnalne. Przedstawia to następujący diagram:



Ponad połowa respondentów mówi *Cześć*, ale pojawiają się też całkiem nowe formuły, jak: *Hej*, *Nara*, *Na razie*, *Trzym się*. Zwrot *Hej* został przejęty z języka angielskiego i coraz bardziej – jak to zauważam – zaznacza się w naszej kulturze. Pozostałe trzy zwroty rozpowszechniły się, według moich badań i obserwacji, dzięki Internetowi. Komunikatory internetowe przyczyniają się do powstawania kolejnych skrótów.

W ubiegłym stuleciu na pożegnanie mówiono głównie: *Cześć, Serwus, Dobranoc*. Żadna osoba ankietowana nie napisała, że na pożegnanie mówi *Serwus* lub *Dobranoc*. Najwyraźniej zwroty te wśród nich wychodzą z użycia.

W przypadku pożegnania z osobą starszą, zarówno mężczyźni, jak i kobiety stosują te same formuły pożegnalne. Obrazują to następujące wykresy:



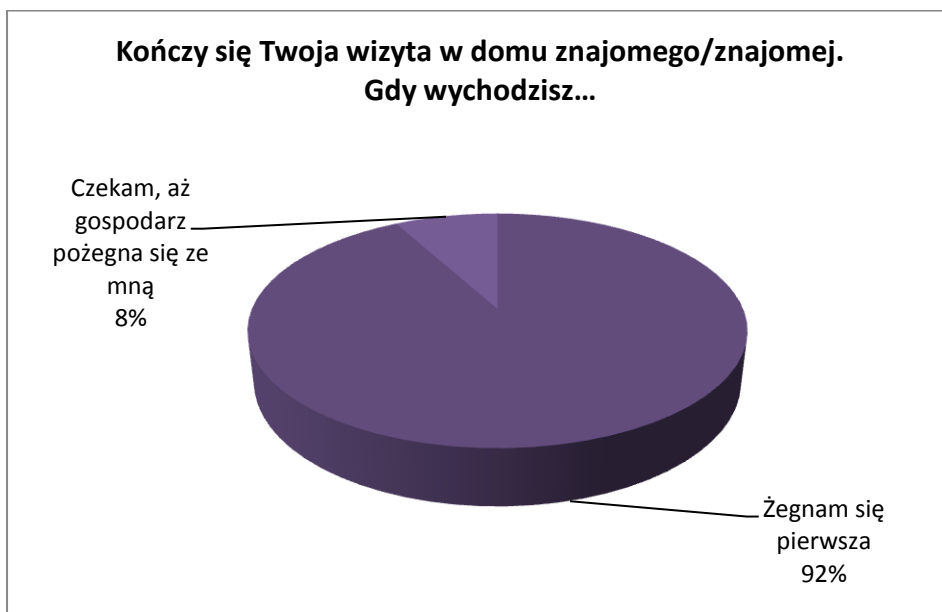
Podczas pożegnania z osobą respondenci używają tradycyjnych formuł, dominuje *Do widzenia*, a więc zwrot najczęściej stosowany także w XX wieku. Żadna ankietowana osoba nie żegna się z sąsiadem lub pracownikiem uczelni mówiąc: *Trzym się* lub *Pa*, ponieważ odzwierciedlałoby to brak szacunku do osób starszych. Potwierdza to kilka następujących wypowiedzi (pozostałam oryginalną formę i interpunkcję):

Marek *Nie, nigdy nie powiedziałbym do starszej osoby Trzym się. Uważam, że to byłoby po prostu chamskie. Zawsze mówię do widzenia.*

Natalia *Myślę, że Pa lub Trzym się byłoby niestosowne. Starszej osobie trzeba oddać szacunek, dlatego Do widzenia jest według mnie najlepszą formą pożegnania.*

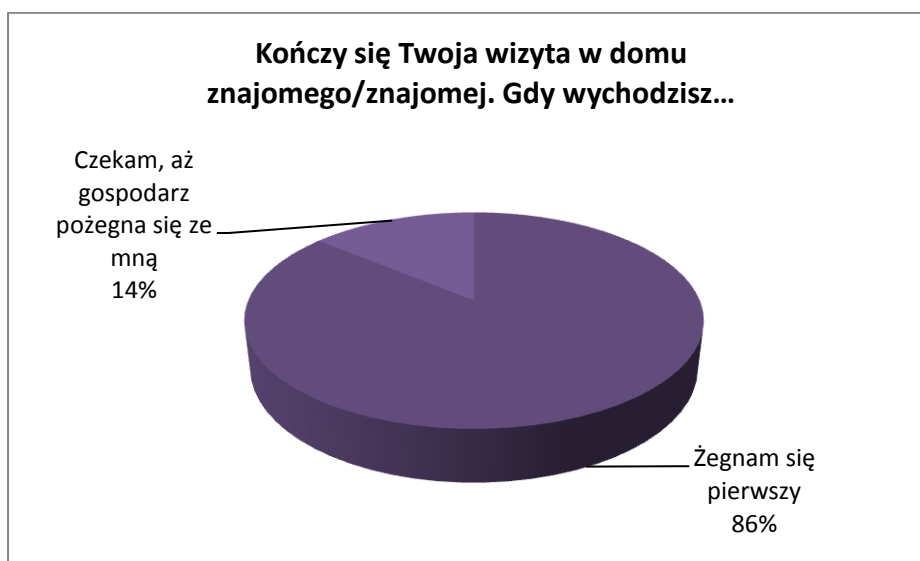
Anna *Gdy żegnam się z koleżanką, owszem mówię Pa, ale gdy żegnam się z kimś o wiele starszym mówię Do widzenia lub Do zobaczenia. Uważam, że tak jest grzeczniej.*

Za ciekawą uznałam w badaniu sytuację pożegnania podczas prywatnych odwiedzin znajomej bądź znajomego. Prawie wszystkie respondentki napisały, że żegnają się z gospodarzem pierwsze i wychodzą z domu. Przedstawia to wykres:



Kilka kobiet zaznaczyło, że czekają, aż gospodarz je pożegna. Jedna z nich przyznała, przychodząc w odwiedziny, sprawia gospodarzowi przyjemność, więc powinna za to uzyskać wyrazy wdzięczności.

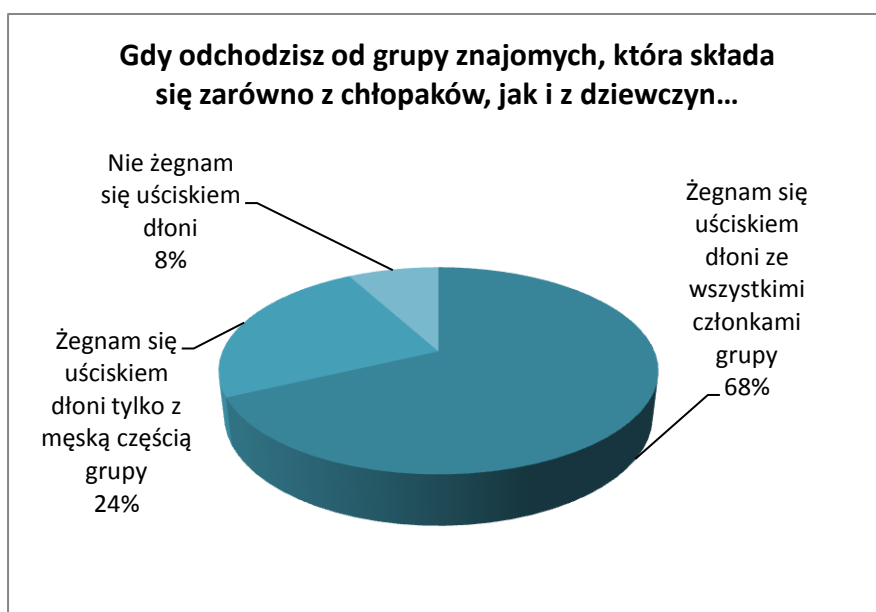
Wśród przebadanych mężczyzn również pojawiła się grupa, która czeka, aż gospodarz ich pożegna. Ukazuje to poniższy diagram:



Tradycyjna zasada pożegnania gości brzmi następująco: gospodarz nie wyciąga ręki nawet wtedy, gdy gość napomyka o wyjściu, lecz dopiero wówczas, gdy już stoi i pragnie się pożegnać [Gumowska 1962, 252].

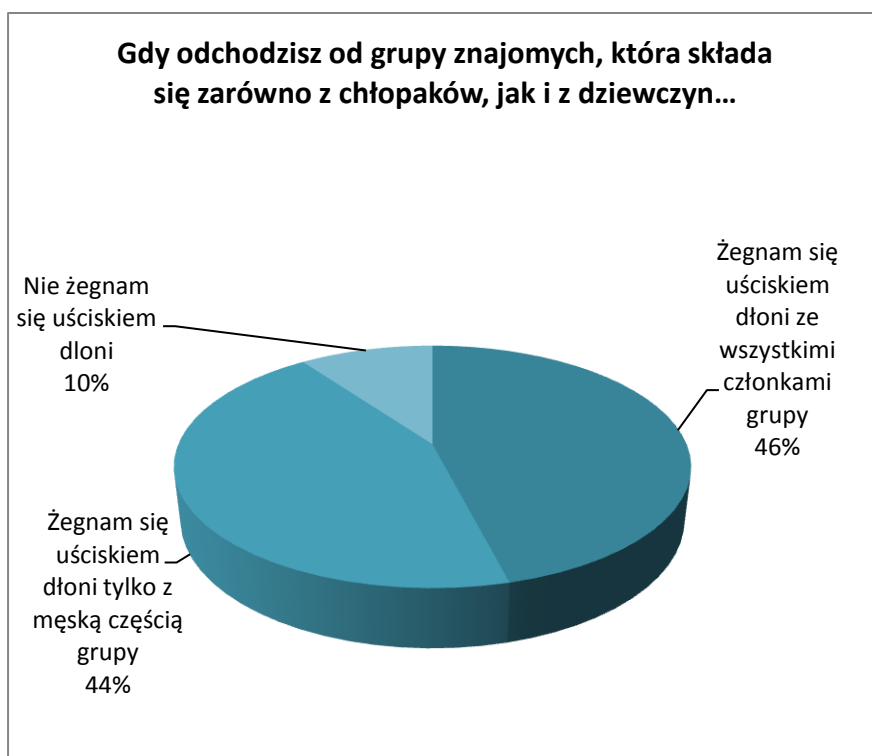
Kolejne zagadnienie związane z pożegnaniem cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodego pokolenia. Dotyczy pożegnania przez uścisk dłoni. Respondenci przyznawali, że nie wiedzą, jak powinni się zachować.

68% kobiet żegna się uściskiem dłoni ze wszystkimi członkami grupy. Przedstawia to poniższy wykres:



Kobiety, które żegnają się ze wszystkimi członkami grupy uściskiem dłoni, stwierdzały, że takie zachowanie jest kulturalne. Respondentki, które żegnają się uściskiem dłoni tylko z męską częścią grupy, przyznawały, że z dziewczynami najczęściej przytulają się na pożegnanie. Ankietowane studentki, które nie żegnają się uściskiem dłoni, stwierdzały, że preferują słowne pożegnanie, ponieważ zachowują uniwersalność.

W przypadku mężczyzn odpowiedzi są bardziej wyrównane, ponieważ 46% badanych żegna się uściskiem dłoni ze wszystkimi członkami grupy, a 44% podaje dłoń na pożegnanie tylko kolegom. Przedstawia to następujący wykres:



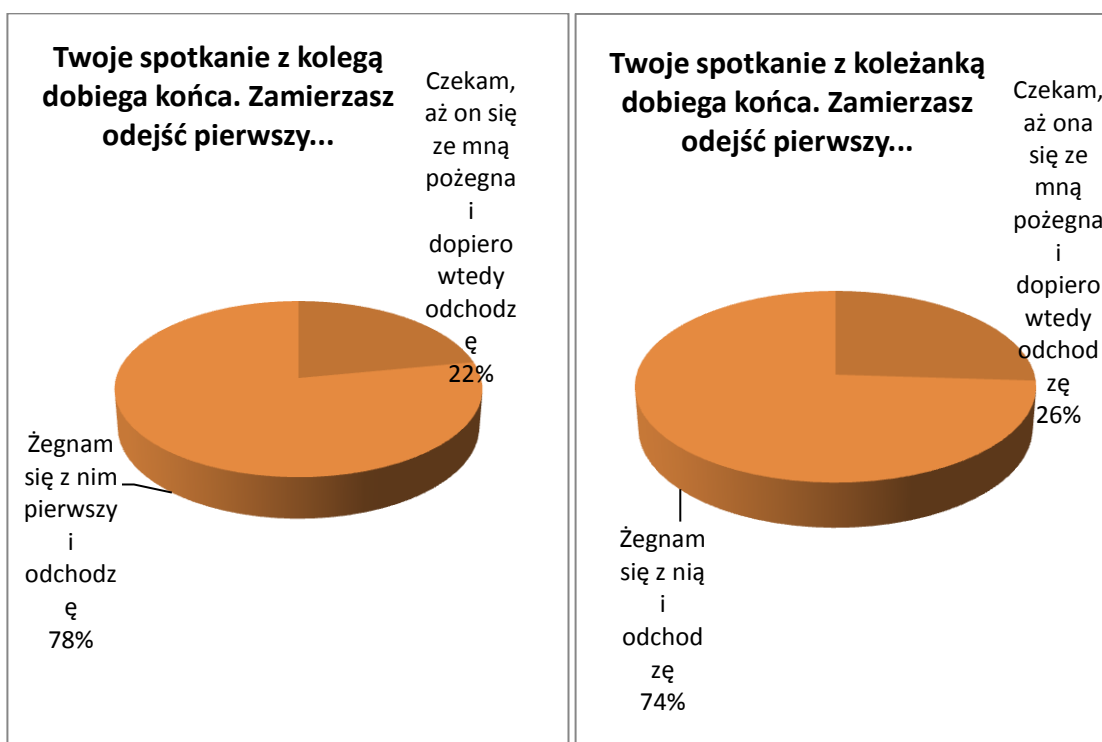
Przebadani studenci, którzy żegnają się uściskiem dłoni ze wszystkimi osobami w grupie, uważają, że jest równouprawnienie, więc nie powodu inaczej się żegnać z dziewczynami. Mężczyźni, którzy żegnają się uściskiem dłoni tylko z męską częścią grupy, tłumaczyli, że z dziewczynami żegnają się tylko za pomocą słownego aktu pożegnania, ponieważ uścisk dłoni jest męską tradycją. Respondenci, którzy nie żegnają się z nikim uściskiem dłoni, odpowiadali, że używają tylko słownego pożegnania, bo nie lubią stosować zachowań pozajęzykowych podczas pożegnania.

Kolejne zagadnienie dotyczy pożegnania podczas spotkania z jedną osobą. Wyniki wśród kobiet i mężczyzn są podobne. Przedstawiają to poniższe wykresy:



Podczas pożegnania z kolegą i koleżanką, kobiety udzieliły takich samych odpowiedzi, a więc 94% respondentek żegna się i odchodzi. Tylko 6% ankietowanych kobiet czeka, aż znajomy lub znajoma pierwszy się pożegnają.

Mężczyźni odpowiadali podobnie. Obrazują to niniejsze diagramy:

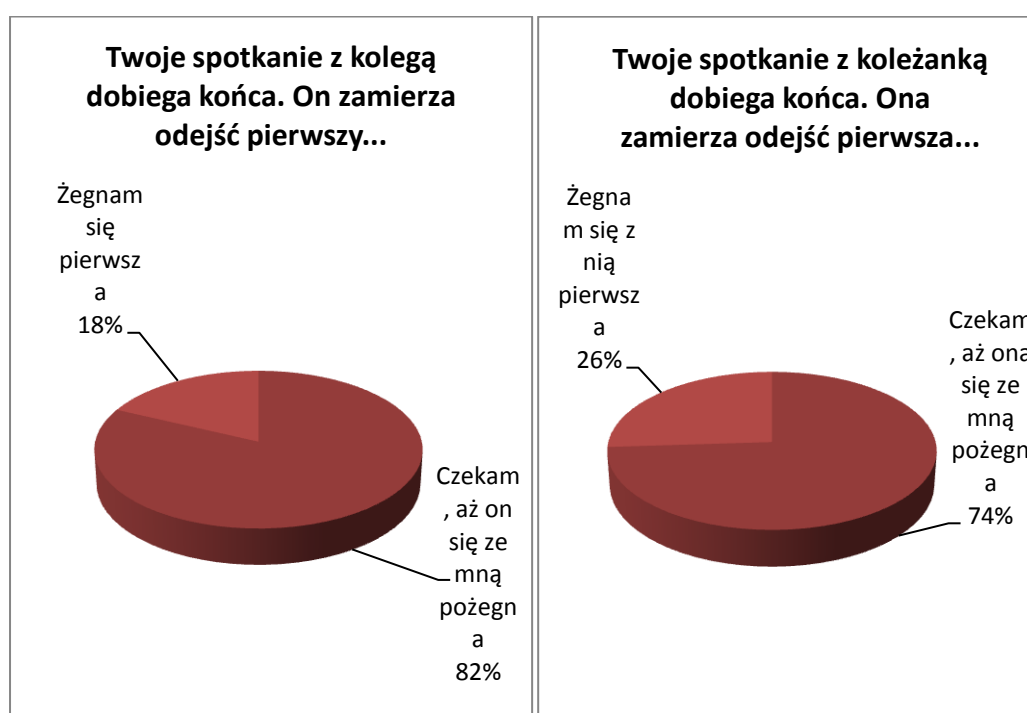


Można zauważyć, że 78% respondentów żegna się jako pierwsi z kolegą i odchodzi, a 74% żegna się jako pierwszy z koleżanką. Mniej przebadanych mężczyzn decyduje się pożegnać jako pierwsi ze znajomą. Uważam, że jest to związane z przekonaniem o równouprawnieniu.

Niektórzy ankietowani zaznaczyli, że czekają, aż kolega pożegna się pierwszy. Sądzę, że jest to związane z zasadami panującymi w rodzinie, a więc z poglądem, że odchodzący mężczyzna nie powinien żegnać się pierwszy, co wskazuje na brak wychowania.

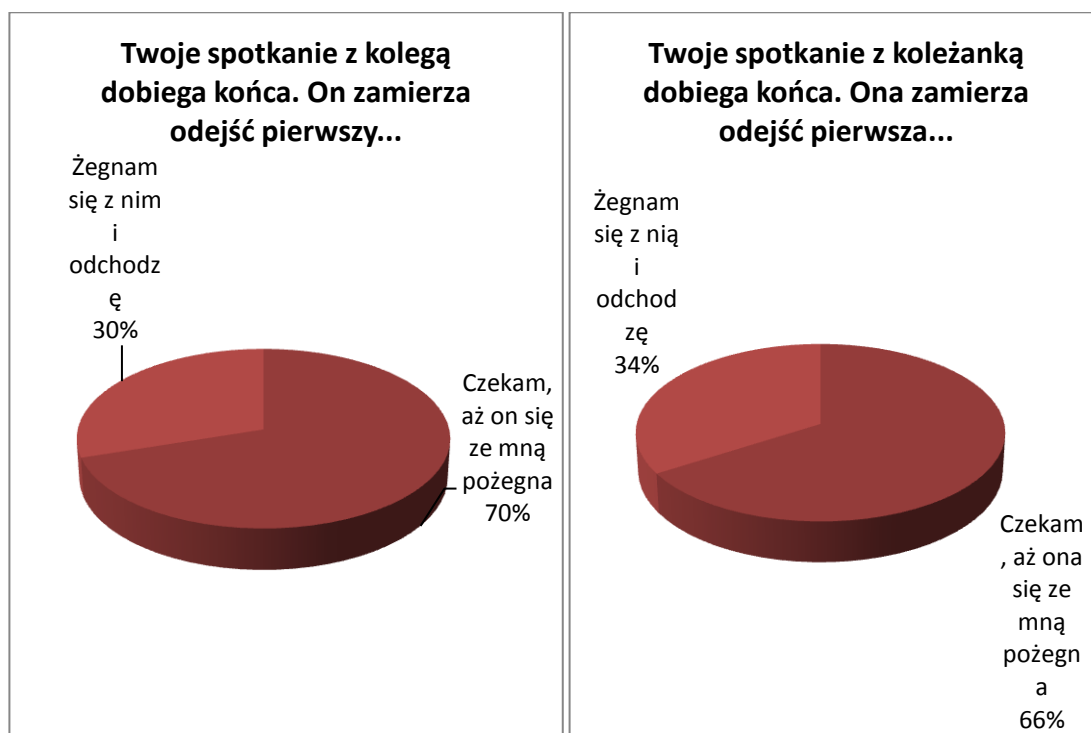
Kolejne zagadnienie dotyczyło zachowania kobiet i mężczyzn, gdy znajomy bądź znajoma zamierzają odejść pierwsi.

Większość respondentek przyznało, że czeka aż kolega, który zamierza odejść pierwszy zainicjuje pożegnanie. Dokładne wyniki przedstawiają następujące wykresy:



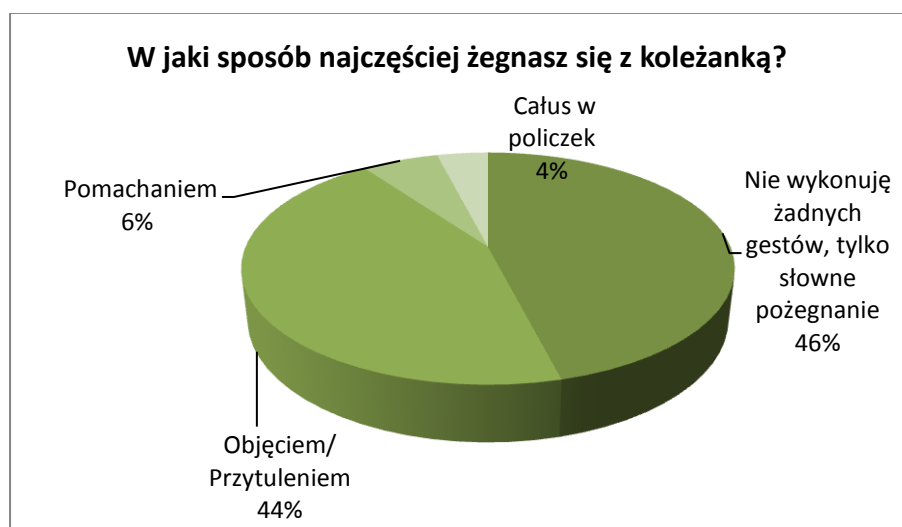
Większość ankietowanych studentek czeka, aż znajoma lub znajomy pożegnają się pierwsi. Jednak proporcje są nieco inne, ponieważ 82% kobiet czeka, aż kolega pożegna się pierwszy, a 74% czeka, aż koleżanka wykona akt pożegnalny.

Odpowiedzi mężczyzn prezentują niniejsze diagramy:



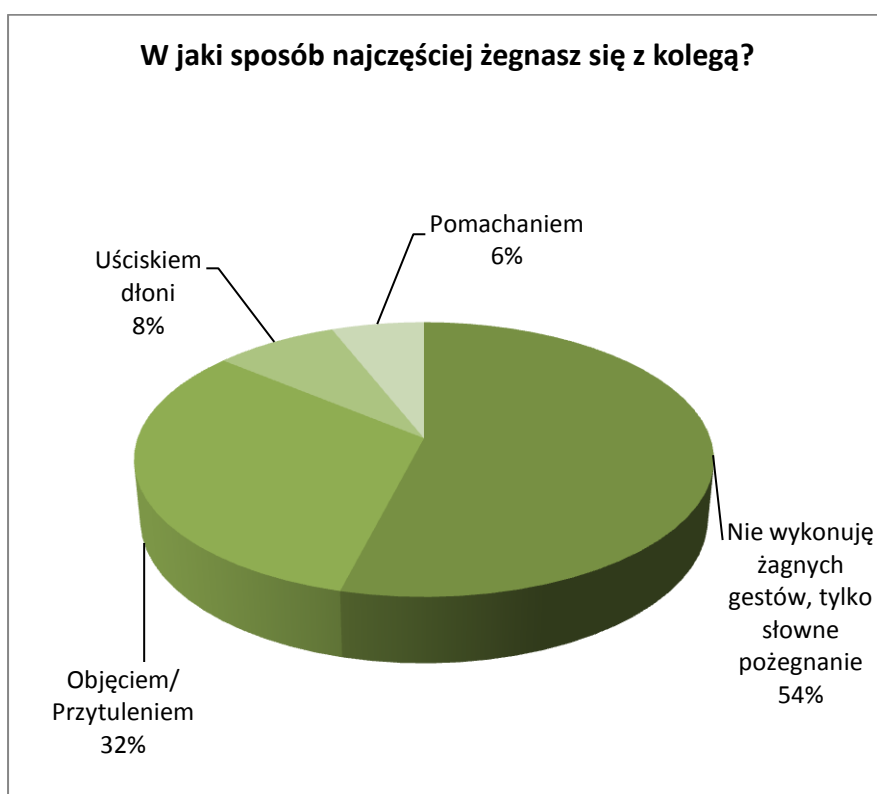
Większość respondentów czeka aż osoba, która zamierza odejść pożegna się pierwsza. Ale 30% ankietowanych mężczyzn żegna się jako pierwszy z kolegą. Natomiast 34% przebadanych studentów zaznaczyło, że żegnają się pierwsi, mimo tego, że znajoma zamierza odejść pierwsza.

Kolejne zagadnienie dotyczy zachowań językowych towarzyszących formule pożegnania. Wyniki badań przedstawia wykres:



Patrząc na wykres dotyczący zachowań niewerbalnych podczas powitania i porównując go z diagramem przedstawiającym komunikację niewerbalną występującą podczas pożegnania można zauważyć różnice. Przede wszystkim należy podkreślić, że najwięcej studentek zaznaczyło odpowiedź, że podczas pożegnania nie wykonują żadnych gestów. Natomiast w czasie powitania – jak wskazują badania – respondentki obejmują się bądź przytulają. Natomiast 44% kobiet żegna się objęciem/przytuleniem, w ten sposób nawet podczas pożegnania podkreślają swoją więź z koleżanką.

Podkreślanie więzi podczas spotkania ze znajomą, jest przejawem – jak uważam – szerszego przejawiania wzajemnej uczuciowości (choć najpewniej powierzchownej). W stosunku do mężczyzn studentki zachowują większy dystans, ponieważ 54% ankietowanych przyznało, że podczas pożegnania z płcią męską nie wykonuje żadnych gestów, tylko słowne pożegnanie. Potwierdza to następujący wykres:



Myślę, że ankietowane czują pewien dystans w stosunku do płci męskiej i wolą żegnać się uściskiem dłoni. Niemniej jednak należy zauważyć, że 32% stosuje objęcie podczas pożegnania z kolegą. Sądzę, że jest to uwarunkowane przez zasady panujące w rodzinie i własne przekonania. Uważam, że kobiety, które przytulają chłopaków na pożegnanie, nie odczuwają żadnej granicy między płciami.

Wśród mężczyzn dominuje uścisk dłoni (jeżeli żegnają się z kolegą) oraz słowne pożegnanie (jeżeli żegnają się z koleżanką). Szczegółowe wyniki przedstawiają poniższe wykresy:



Patrząc na wykresy, można zauważyć, że 80% respondentów żegna się ze znajomym uściskiem dłoni, ponieważ jest to męska tradycja. Natomiast podczas pożegnania ze znajomą 56% przebadanych studentów, nie stosuje żadnych gestów, 34% żegna się

objęciem/przytuleniem, a 10% uściskiem dłoni. Sądzę, że forma pożegnania zależy od stopnia zażyłości między rozmówcami.

3.2. Prośba, przepraszanie, podziękowanie – grzecznościowe odpowiedniki „chcieć”

Każdy człowiek dąży do realizacji swoich potrzeb, lecz by większość z nich zrealizować, potrzebna jest pomoc innych osób. W tym celu stosuje się grzecznościowe zachowania językowe, takie jak: prośba, podziękowanie, przepraszanie, dzięki którym nadawca w pozytywny sposób wpływa na odbiorcę.

Forma *Proszę* kryje w sobie następującą treść: „chcę, żebyś spowodował X” [Masłowska 1992, 81]. W ten sposób nadawca operuje szeroką skalą manipulacji, by partner konwersacji poczuł potrzebę zaoferowania pomocy w realizacji pragnienia.

Nie zawsze odbiorca angażuje się w spełnianie oczekiwań nadawcy, grzecznie odmawiając, przez użycie formy *przepraszam*. Gdy partner rozmowy zastosuje tego typu wyrażenie, pokazuje swój żal, chroniąc się jednocześnie przed niezadowoleniem nadawcy. Przykładem może być dialog dwóch moich znajomych: - *Cześć. – Cześć. Mam prośbę. Tydzień temu z morfologii historycznej dostaliśmy zadanie domowe, z którym nie mogę sobie poradzić, jest dla mnie za trudne. Pomożesz mi jest zrobić?* – *Przepraszam Cię, ale sama mam problem z tym przedmiotem, mogę źle rozwiązać przykłady. Może ktoś inny lepiej rozumie morfologię.*

Gdy partner rozmowy zadeklaruje pomoc, nadawca powinien grzecznie podziękować, manifestując w ten sposób swoją radość, co wywołuje u odbiorcy satysfakcję. Dla przykładu przytoczę kilka moich konwersacji z rówieśnikami: - *Hej Ania! Masz chwilę?* – *Tak, mam.* *Chciałaś coś?* – *Słyszałam, że umiesz robić kolaże zdjęć.* – *Tak, tak, nauczyłam się niedawno.* – *No właśnie, czy mogłabym przesać ci kilka zdjęć i zrobiłabyś takie kolaże?* – *Jasne, bez problemu.* – *Ojej, dziękuję Ci bardzo.* Kolejny dialog: - *Cześć Ania!* – *Cześć. Mam pytanie, masz ten tekst na kolejne zajęcia z teorii literatury?* – *Mam, już go nawet opracowałam.* – *A to fajnie, bo wiesz, ja go w ogóle nie rozumiem, wytłumaczysz mi go?* – *OK, nie ma problemu, a kiedy?* – *Przed zajęciami z teorii, może być?* – *Dobra, w porządku.* – *Dzięki bardzo!*

Formy *Proszę*, *Dziękuję*, *Przepraszam* skupione są wokół czasownika *chcieć*, wskazując na potrzeby spełnione i niespełnione. Przez prośbę i przeprosiny wskazuje się na oczekiwania

niespełnione, a podziękowanie odwołuje się do pragnień spełnionych. Każde z omawianych wyrażen odwołuje się do emocji odbiorcy [Masłowska 1992, 82]. W planie manifestacji uczuć *chcieć* adresowane jest do odbiorcy:

- Przepraszam = „chcę, żebyś wiedział, że żałuję”, np. *Przepraszam, że Cię obraziłem; Przepraszam, że się spóźniłem* [zasłyszane];
- Proszę = „chcę, żebyś wiedział, że pragnę”, np. *Pomożesz mi odrobić pracę domową?; Mogłabyś mi pomóc i zrobisz zakupy?* [zasłyszane]
- Dziękuję = „chcę, żebyś wiedział, że jestem ci wdzięczny”, np. *Nawet nie wiesz, jak mi pomogłeś, dziękuję; Dzięki, jesteś dobrym kumplem* [zasłyszane].

Dzięki prawidłowemu zastosowaniu przez nadawcę omawianych form u odbiorcy mogą pojawić się uczucia ciepłe lub niwelowanie emocji negatywnych, co zapobiega nieporozumieniom lub konfliktom podczas konwersacji.

3.2.1. Prośba

Forma *proszę* to podstawowy zwrot grzecznościowy, stanowi *explicite performative* – czyli jest pierwszorzędny nośnikiem grzeczności w aktach etykiety mających strukturę dychotomiczną: nadawca – adresat [Kominek 1992, 90]. Nadawca odwołuje się do prośby, gdy chce, by ten pomógł mu w realizacji określonego celu.

Prośby należą do grupy wypowiedzi dyrektywnych, tak jak: rozkaz, polecenie, zalecenie, nakaz. Między prośbą, a pozostałymi dyrektywami istnieją dwie następujące różnice:

- A. Odbiorca prośby wie, że nie musi robić tego, o co nadawca go prosi, a w przypadku odmowy nie grożą mu żadne sankcje;
- B. Nadawca prośby również wie, że odbiorca nie musi zrobić tego, o co nadawca go prosi; ma prawo odmówić [Marcjanik 1997, 157].

Z powyższych różnic wynika, że osoba prosząca ma z założenia przypisaną rolę osoby słabszej, oznacza to, że nadawca prośby zgodnie z polskim modelem grzeczności językowej odwołuje się do strategii podwładnego [Bańko 2006, 268]. Oznacza to, że prośba z założenia przyjmowana jest jako zachowanie grzeczne, ponieważ nadawca świadomie zmniejsza swoją rangę.

W polszczyźnie akt prośby występuje bardzo często, co więcej, istnieje zagrożenie odmowy ze strony nadawcy, dlatego występuje szereg możliwości tworzenia prośby, by nadawca nie napotkał na sprzeciw. Można głównie wyróżnić:

- A. Prośba w trybie rozkazującym** – jest najmniej skomplikowana pod względem formalno językowym, tworzy ją tryb rozkazujący czasownika. W celu złagodzenia tonu tego typu prośby, nadawca uzupełnia swoją wypowiedź o formy adresatywne i zaimki osobowe odnoszące się do mówiącego. Wypowiedź typu *Daj mi Zosiu, chusteczkę* jest grzeczniejsza niż *Daj chusteczkę* [Marcjanik 1997, 160].
- B. Prośba w formie pytania** – stanowi formę najbezpieczniejszą dla nadawcy, ponieważ nawet w przypadku odmowy jego godność jest najmniej naruszona. Pytania w funkcji prośby tworzone są za pomocą czasownika *móc*, który odnosi się do odbiorcy. Przykładami tego typu prośby są wypowiedzi typu: *Czy mogę pożyczyć sobie tę książkę?* Bywają też prośby proste, o nieskomplikowanej budowie, np. *Podałby mi ktoś gazetę?* [Bańko 2006, 270].
- C. Prośba w trybie oznajmującym** – cechuje ją duża różnorodność. Często tworzona jest przy użyciu słowa *proszę*, ponieważ nadawca przekonany jest, że wypowiedź będzie grzeczniejsza, np. *Proszę mi pomóc; poproszę dwie kostki masła; Proszę o wypełnienie ankiety* [Marcjanik 1997, 170 - 173];
- D. Prośba z czasownikiem *chcieć*** – musi być użyty w czasie przeszłym lub trybie przypuszczającym, ponieważ forma w czasie teraźniejszym uważana jest za niegrzeczną [Bańko 2006, 270], np. *Chciałabym tę książkę, pożyczysz mi?* [zasłyszane];

E. Prośba o informację – głównie zadawana w miejscach publicznych. Nie wszystkie pytania należą do aktów grzecznościowych, stanowią je te, które mają leksykalne wykładniki grzeczności, znajdujące się w wypowiedzeniu głównym, a pytanie o informację znajduje się w wypowiedzeniu podrzędnym [Marcjanik 1997, 176].

Repliki na prośbę są mniej urozmaicone niż jej forma. Nadawca może spotkać się albo z reakcją pozytywną, chęcią udzielenia pomocy, co powoduje pozytywne uczucia odbiorcy, np. *Oczywiście, że Ci pomogę; Jasne, nie ma sprawy*, albo negatywną, wiążącą się z pewnym dyskomfortem i niezadowoleniem proszącego. Jednak w celu zmniejszenia żalu proszącego, partner konwersacji przeprasza, że nie może tego zrobić, dzięki czemu możliwe jest uniknięcie konfliktu.

3.2.2. Przeproszenie

Podstawowym celem przeproszenia jest spowodowanie przez osobę przepraszającą, by z powodu jej złego zachowania, które można nazwać przewinieniem, wynikającym głównie z zaniedbania, nieuwagi, zapomnienia czy pomyłki, partner rozmowy nie czuł złości.

Z powodu różnych przewinień formy przeproszenia są różnorodne. Jednak ogólnie rzecz biorąc, intencja przeproszenia może być sprowadzona do wariantu: „Mówię ci, że chcę, abyś wiedział, że ja ciebie przepraszam” [Ożóg 1990, 46].

Akty przepraszenia właściwych mają zawsze charakter reaktywny: są reakcją ich nadawcy na jego wykroczenie przeciwko ogólnie przyjętej normie, najczęściej obyczajowej [Marcjanik 1997, 219].

Najprostsze pod względem formalnojęzykowym i najbardziej uniwersalne wyrażenia przeproszenia stanowi słowo *Przepraszam*, choć wśród młodego pokolenia Polaków częściej słyszę formy typu: *Sorry, Sorki*. To zależy od tego, kogo się przeprasza; jeśli osobę starszą, wówczas zawsze słyszę zwrot *Przepraszam*, w przypadku przepraszania rówieśnika lub osoby młodszej najczęściej spotykam się z formułą *Sorry*, wprowadzoną z języka angielskiego.

Jednak są sytuacje, w których użycie jednego słowa nie jest wystarczające, wtenczas nadawca stosuje rozbudowane wypowiedzi, np. *Bardzo przepraszam za moje negatywne*

zachowanie. Niekiedy i takie wypowiedzi nie pomagają w zażegnaniu konfliktu. W takim przypadku osoba, która przeprasza, dodaje kolejne wypowiedzi o funkcjach komunikacyjnych, dzięki czemu stara się wyjaśnić bezpośrednie i pośrednie powody przewinienia. Wszystko to ma na celu usprawiedliwienia nieodpowiedniego zachowania. Z tego typu przeprosinami głównie spotykamy się, gdy ktoś przeprasza za spóźnienie się na umówione spotkanie, lub gdy nie oddaje się na czas pożyczonej rzeczy. Mogę przytoczyć przykłady obu sytuacji, w których ja zawiniłam i musiałam zastosować rozbudowaną formułę przeprosin, a więc sytuacja pierwsza: - *Cześć Agata, przepraszam, że się pół godziny spóźniłam, ale byłam w czytelnicy i robiłam sporo zdjęć, bo nie można było wziąć tego czasopisma na ksero i nie wiedziałam, że zajmie to tyle czasu. Jeszcze raz przepraszam, następnym razem już się nie spóźnię*. Sytuacja druga: - *Arek przepraszam, ale nie mam tej książki, wiem, że miałam Ci ją dziś oddać, ale rano byłam taka zabiegana, że zapomniałam wziąć. Jutro na pewno ją przyniosę*. Tak samo, jak w przypadku prośby, przeprosiny mogą spotkać się z pozytywną reakcją odbiorcy, jak i negatywną. Rozmówca może wybaczyć przepraszającemu wyrządzoną szkodę, wówczas dochodzi do porozumienia. Mogą też wystąpić okoliczności, gdy osoba przepraszana czuje się zbyt mocno dotknięta i nie przyjmuje przeprosin. Wtedy nadawca ucieka się do dalszych przeprosin i złagodzenia konfliktu z partnerem. Z taką sytuacją głównie mam do czynienia, gdy ktoś chce przeprosić, ponieważ obraził swojego rozmówcę. W takim przypadku trudno jest doprowadzić do przyjęcia przeprosin i trzeba sporo się napracować, aby zażegnać konflikt.

3.2.3. Podziękowanie

W strukturę semantyczną *Dziękuję* mogą być wpisane jako presupozycje realizacji prośby, zachęty, a więc okoliczności, w których nadawca chce, by odbiorca zrobił coś, co jest dobre dla nadawcy [Masłowska 1992, 85].

Są jednak sytuacje niezależne od poprzedzającej je prośby. Występują okoliczności, kiedy partner rozmowy uprzedza prośbę nadawcy, spełniając niespodziewanie jego niewypowiedziane pragnienie [Masłowska 1992, 85].

W polszczyźnie podziękowania są najliczniejszymi zwrotami grzecznościowymi. Dlatego konieczne było wyodrębnienie dwóch podstawowych funkcji, jakie pełnią [Marcjanik 1997, 192]:

- „Mówię, że jestem ci wdzięczny za zrobienie dla mnie X + mówię, że wiem, że zrobić tego nie musiałeś”;
- „Mówię, że jestem ci wdzięczny za zrobienie dla mnie X + mówię, że ani ty nie mogłeś zachować się inaczej, ani ja, dziękując, nie mogę zachować się inaczej”.

Ze względu na pierwszy typ funkcji można wyróżnić takie zachowania, na które polski *savoir-vivre* zaleca reagować podziękowaniem, jak: wręczenie подарunku, zwrot długu, udzielenie pomocy, spełnienie prośby, obietnica, propozycja, zgoda itp. [Bańko 2006, 259-260]. Słowne reakcje na tego rodzaju podziękowania spotyka się mniej więcej w połowie sytuacji. Niekiedy nie występuje żadna reakcja, ponieważ partnerzy rozmowy są w sytuacji szybkiej komunikacji, lub to za co dziękujemy, nie wymagało większego wysiłku.

Tego typu podziękowania często przybierają postać formuł dziękczynnych. Występują w sytuacji, gdy nadawca chce ująć w swojej wypowiedzi większą niż minimalna dawkę wdzięczności. [Bańko 2006, 260-261] Formuły dziękczynne zawierają, oprócz podziękowania, zwroty o następujących funkcjach komunikacyjnych: dodatkowe dowartościowanie adresata, akty mówiące o pozytywnych doznaniach nadawcy podziękowania, akty mówiące o rewanżu akty mówiące o miłym zaskoczeniu itp. [Marcjanik 1997, 199-202]

Drugi typ funkcji aktów podziękowania można zauważyć głównie podczas kontaktów oficjalnych, powodują wówczas inne bodźce. Przykładami owych bodźców wywołujących reakcję w postaci aktów podziękowania drugiego typu funkcji są np. przekazanie urzędowej informacji, akt zgody w sytuacji oficjalnej [Marcjanik 1997, 213-214]. Nie przyjmują postaci formuł dziękczynnych, ponieważ traktowane są przez nadawcę i odbiorcę jako działania podejmowane z obowiązku. Reakcjami na ten typ podziękowania są zwroty analogiczne.

Formuły podziękowania, z jakimi spotykam się na co dzień, są różnorodne i zależą od kilku czynników: od stopnia znajomości rozmówcy, jego wieku, od sytuacji, w jakiej dziękujemy i za co dziękujemy.

Czy współcześnie przestrzegamy zasad *savoir-vivre*? Uważam, że tak, choć w dużej mierze, nie jest to uwarunkowane codziennym czytaniem poradników dotyczących poprawnego zachowania, lecz zależy od zwyczajów panujących w rodzinie i w grupach, do

których należymy. Wyniki ankiety podkreślają, że młode pokolenie Polaków potrafi zachować się grzecznie zarówno wobec osób starszych, dziewczyn, chłopaków, jak i całej grupy. Są pewne wyjątki, ponieważ każdy ma swoje idee i wartości, które wyznaje i nie zależy to od wieku, płci, czy narodowości. Niemniej jednak moje badania pokazują, że współczesne pokolenie potrafi być grzeczne, uprzejme i kulturalne.

ZAKOŃCZENIE

Jak można zauważyć grzeczność językowa jest zagadnieniem chętnie podejmowanym przez badaczy. Stała się przedmiotem wielu badań i analiz. Zauważono, że wzory kultury i normy określają jej istotę i sposób funkcjonowania w społeczeństwie. Etykieta językowa jest tematem ciągle aktualnym, gdyż jej znajomość ułatwia komunikację i zapewnia udaną konwersację.

Polski model grzeczności językowej ulegał wielu modyfikacjom. W dobie szlacheckiej obowiązywała specjalna tytułatura, która nie przetrwała do dzisiejszych czasów. Współcześnie nikt nie wita się mówiąc, np. *Czołem Panie Bracie*. Tytułatura wieku XIX jest bliższa dzisiejszym czasom, ponieważ rozbudowana szlachecka tytułatura została zastąpiona zwrotem *pan*, powszechnie dziś używanym. Współczesne zachowania językowe łączą się z etykietą występującą w ubiegłym stuleciu. Poradniki *savoir-vivre* wydawane w XX wieku ukazują zasady poprawnego zachowania obowiązujące w dzisiejszych czasach. Walka kobiet o równouprawnienie wpływała na zmianę sposobu zachowania mężczyzn i przekształcanie grzeczności. Po 1989 roku proces demokratyzacji państwa silnie wpłynął na polską etykietę językową. Badaczka Małgorzata Marcjanik podkreśliła, że efektami demokratyzacji są: egalitaryzm grzecznościowy, emancypacja kobiet, zanikanie autorytetów, ekonomiczność zachowań językowych i utylitaryzm grzecznościowy.

Oczywiście współcześnie zauważa się wyniki procesu demokratyzacji oraz innych procesów wpływających na polską grzeczność. Kobiety wygrały walkę z tzw. cmoknonsensem. Współcześnie tylko czasami można się spotkać z sytuacją, gdy mężczyzna całuje kobietę w dłoń. Wśród Polaków pojawia się przekonanie, że wszyscy są równi w swoich prawach i obowiązkach, kobiety chcą bez skrępowania silniej wyrażać negatywne emocje, ciągle rozwija się grzeczność udawana, powierzchowna, po to by przyniosła jakieś korzyści. Uważam, że najbardziej widocznym efektem procesu demokratyzacji jest dążenie do ekonomiczności języka i skracanie dystansu. Zwroty grzecznościowe ulegają ciągłej minimalizacji. Często słyszę, jak studenci mówią: *Profesorze*, zamiast *Panie Profesorze*. Fascynacja młodych Polaków obcą kulturą przyczynia się do wprowadzania wyrażen obcojęzycznych. Polskie wyrażenia grzecznościowe zastępowane są zwrotami angielskimi,

np. Na powitanie coraz częściej mówimy *Hej*, zamiast *Cześć* lub podczas przeprosin stosowana jest formuła *Sorry* zamiast *Przepraszam*. Zjawiskami zupełnie nowymi są również: niewstawanie mężczyzn podczas rozmowy z koleżanką lub osobą starszą bez względu na płeć, wyciąganie ręki jako pierwsi do osoby starszej.

Ponadto pojawiło się przekonanie, że młode pokolenie Polaków częściej wyraża uczucia negatywne, stosuje dużo wulgaryzmów i nie dba o grzeczność podczas konwersacji. Moje badania ankietowe wykazały, że młodzi Polacy potrafią zachować się grzecznie, mimo wszelkich zmian w grzeczności. Badania wskazują, że bez względu z kim rozmawiają, z osobą starszą lub rówieśnikiem, w większości przestrzegają etykiety językowej.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bajerowa I., 2001, *Podstawy rozwoju polszczyzny XX wieku*, w: *Ewolucja i perspektywy rozwoju*, pod red. S. Dubisza i S. Gajdy,
2. Barbasiewicz M., 2012, *Dobre maniere w przedwojennej Polsce*,
3. Chmielowiec M., 1924, *Aścka i inne tytuły staropolskie*, „Język Polski” IX, z. 1,
4. Dubisz S., 1995, *Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, „Przegląd humanistyczny” z. 5,
5. Dunaj B., 1985, *Sytuacja komunikacyjna a różnicowanie polszczyzny mówionej*, „Język Polski” 1985, z. 65,
6. Gumowska I., 1962, *ABC dobrego wychowania*,
7. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1480,
8. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1481,
9. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1482,
10. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1486,
11. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1487,
12. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1490,
13. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1492,
14. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1496,
15. Kamyczek J., 1973, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1644,
16. Kamyczek J., 1977, *Demokratyczny savoir vivre*, „Przekrój” nr 1681,
17. Kisiel P., 1992, *Etykieta językowa a wzory kultury*, w: *Język a kultura*. t. 6: *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik,
18. Klebanowa B., 1981, *Poglądy przedstawicieli warszawskiej inteligencji na współczesną polszczyznę*, w: *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, pod red. H. Kurkowej,
19. Kominek A., 1992, *Funkcje grzecznościowe prośbę we współczesnej polszczyźnie*, w: *Język a kultura*. t. 6: *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik,
20. Kuchowicz Z., 1975, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*,
21. Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*,
22. Markowski A., 1995, *Przemiany w strukturze normy współczesnej polszczyzny ogólnej*, „Przegląd humanistyczny” z. 5,
23. Łoziński W., 1974, *Życie polskie w dawnych wiekach*,
24. Maślowska E., 1992, *Proszę, dziękuję, przepraszam*, w: *Język a kultura*. *Polska etykieta językowa*, t. 6: pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik,
25. Marcjanik M., 1990, *Normy regulujące językowe zachowania grzecznościowe*, „Przegląd humanistyczny” z. 7,
26. M. Marcjanik, 1997, *Polska grzeczność językowa*.
27. Marcjanik M., 1992, *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, w: *Język a kultura*. t. 6: *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik.

28. Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, [Wprowadzenie teoretyczno-metodologiczne].
29. Marcjanik M., 2008, *Grzeczność w komunikacji językowej*, [Wprowadzenie teoretyczno-metodologiczne].
30. Marcjanik M., 2008, *Grzeczność w komunikacji językowej*, [Podsumowanie. Obraz grzeczności przełomu wieków].
31. Mosiołek-Kłosińska K., 2000, *Polskie słownictwo okresu 1989-1999 na tle współczesnych zjawisk kulturowych*, w: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. J. M. Mazur.
32. Ożóg K., 2004, *Model współczesnej polskiej grzeczności językowej*, w: *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań. Programy dydaktyczne bibliografia etykieta językowa*, pod red. J. Barmińskiego.
33. Ożóg K., 2005, *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*, w: *Język a kultura*. t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej i A. Nowakowskiej.
34. Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*.
35. Pasek J.CH., 1955, *Pamiętniki*.
36. Pease A. i B., 2010, *Mowa ciała*, przekł. J. Grabiak.
37. *Polszczyzna na co dzień*, 2006, pod red. M. Bańko.
38. Rachwał M., 1992, *O przyczynach zmian systemu adresatywnego języka polskiego w XIX wieku*, w: *Język a kultura*. t. 6: *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik.
39. Tazbir J., 1998, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit-upadek-relikty*.
40. Tomiczek E., 1992, *Z badań nad istotą grzeczności językowej*, w: *Język a kultura*. *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik.
41. Wojtak M., 1992, *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*, w: *Język a kultura*. *Polska etykieta językowa*, pod red. J. Anusiewicza i M. Marcjanik.
42. Zawadzki W., 1963, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t.2.
43. Zgótkowie H. i T., 1992, *Językowy savoir-vivre*, Poznań 1992.
44. http://www.sluzew.dominikanie.pl/historia_obrazu/list-krola-jana-kazimierza.html.

